Nr. 263 Poniedziałek 15 Listopada 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 15 ct., drudzy 20 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 3 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama A. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

W Zawalu nad Zbruczem w powiecie borszczowskim nie rozszerzył się księgosusz od dnia 14 października do dnia 30 października b. r., a ogólna dotychczasowa strata w bydle wynosi 18 sztuk. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 6 listopada 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 listopada

Widok scen gorszących, których widownią jest parlament francuski od pierwszej chwili po otwarciu, widok rozpasanych extrawagancyj politycznych, którymi skrajne stronnictwo po za parlamentem przypomina się co chwila Francyi i światu, wreszcie to ogólne rozgorączkowanie umysłów, które spotęgowane zostało do wysokiego stopnia zajściami przy zamykaniu klasztorów, wzbudzić musi w neutralnych świadkach przekonanie, że stan taki długo trwać nie może, że stanowi on tylko przejście z jednego okresu w drugi. Jak organizm ludzki nie da się pomyśleć w stanie ciągłych nieprzerwanych konwulsyj, tak i organizm państwowy, choćby nawet tak przyzwyczajony do peryodycznych wstrząśnień jak francuski, nie może żyć w ciągłych konwulsyach politycznych. Wszystkie węzły podtrzymujące porządek społeczny i polityczny muszą się z czasem koniecznie przerwać, a nawet kwitnący stan ekonomiczny Francyi nie zdołałby długo przetrwać ciągłych przesileń. Francya podniosła się ekonomicznie pod republiką, ale nie pod dzisiejszą, lecz tą, którą Thiers zorganizował, konserwatywną i umiarkowaną. Nie ma w świecie kraju tak bogatego, któryby wśród stosunków anarchicznych nie upadał z czasem w ruinę. Że Francya nawet nie stanowi pod tym względem wyjątku, to się pokazało za pierwszej republiki.

Do czegoż prowadzą i na czem się wreszcie skończą te konwulsye polityczne, wstrząsające dziś organizm Francyi? Na to pytanie żadne stronnictwo nie daje właściwej odpowiedzi i nawet żadne nie zastanawia się nad niem z rozwagą. Republikanie mówią, że wszystko minie bez złych następstw, konserwatyści zaś zapowiadają najgorsze katastrofy. Jedno i drugie stronnictwo stawia tedy tylko wróżby, dyktowane pierwszemi wrażeniami, przeczuciem lub rezygnacyą, ala ani jedno ani drugie nie uzasadnia swojego twierdzenia. Republikanom wystarcza za argument głęboka wiara w zbawienność formy republikańskiej i niemożliwość restauracyi monarchicznej w tej chwili, konserwatyści polegają zupełnie na tradycyi historycznej, która wykazuje dwukrotny już upadek republiki w skutek anarchii. Nie jestto zapewne dobrym objawem, jeżeli stronnictwo, które mimo mniejszości w Izbach stanowi w społeczeństwie wielką siłę, oddaje się zupełnie fatalizmowi i czeka na naturalne jego zdaniem przejście republiki w okres anarchii, odkładając do tej pory jednak dodatnią akcyę ze swojej strony. Świadczyłoby to nawet może niekorzystnie o patryotyzmie konserwatystów francuzkich, gdyby nie fakt, że inaczej postępować nie mogą. W Izbie i senacie większość republikańska wyklucza ich nietylko od wszelkiego udziału w rządach, lecz nawet od takiego udziału w komisyach i biurach, jaki według zasad tolerancyi parlamentarnej należy im się niezawodnie, jako poważnej mniejszości.

Konserwatyści francuzcy tak się już pogodzili ze swoją przymusową biernością, że nawet nie próbują zalecać swoich kombinacyj, nie upominają się nawet o prawa, które na mocy zwyczajowych norm parlamentarnych, wszędzie przyznawane są mniejszości. Konserwatyści, nie myśląc o własnym udziale w rządzie, pragną przynajmniej przyczynić się do tego, aby skład rządu wyłącznie z lewicy wybranego odpowiadał przynajmniej stosunkom i konsekwencyom sytuacyi. Z tego powodu od r. 1877, t. j. od wyborów, które obaliły gabinet Broglie - Fourtou, a wyniosły natomiast Gambettę na szczyt potęgi, konserwatyści przy każdej zmianie gabinetu apelują do Gambetty, aby objął ster rządów. Nie ma wątpliwości, że Gambetta powinien był stanąć na czele gabinetu już w jesieni r. 1877, a jeżeli wtedy tego nie uczynił, to dziś, gdy radykalizm tak szybko wyrasta po nad głowę rządowi obecnemu, koniecznie poddać się powinien obowiązkowi politycznemu. Dla osobistych widoków Gambetty taka zmiana roli byłaby niezawodnie niewygodną. Daleko to lepiej być prezydentem Izby i kandydatem na prezydenta państwa, aniżeli stanąć na czele rządu i zużyć się tak szybko, jak się już zużyło tyle powag republikańskich, tylu mężów popularnych niegdyś. Dłużej jednak nie powinnoby już uchodzić Gambecie bezkarnie to przenoszenie widoków osobistych nad obowiązek polityczny. Opinia publiczna powinna groźbą utraty popularności zmusić go do spełnienia obowiązku.

KORESPONDENCYE

New-York, 27 października.

(*S. W.*) Wróciłem właśnie z długiej wycieczki do kolonij polskich w Pennsylwanii, podczas której dużo osób i miejsc ciekawych, a stosunków jeszcze ciekawszych poznałem, ale nie mogę o niej dla braku czasu więcej powiedzieć, jak tylko że mi dostarczy tematu do późniejszych listów o stanie naszych kolonistów w wschodnich stronach tego kraju. Jak pisałem poprzednio, podróż moja odbyła się w interesie panującej partyi republikańskiej, której, jak zresztą cały ogół intelligentnych rodaków w Ameryce, byłem i jestem stronnikiem. Było to w interesie urzędników, ażeby sprowadzać jak najliczniejsze gromady polskie na moje odczyty. Czynili to nawet z pewną ostentacyą, nie szczędząc ani występów nocnych z pochodniami, ani muzyki, ani żadnej parady, którаby mogła polskiemu ogółowi dowieść, że żywioł amerykański szanuje bardzo i oratora i słuchaczów, których kresek pragnie. W podobnyż sposób traktowano także naszego ziomka p. Piotra Kiolbassę, urzędnika przy komorze celnej w Chicago i b. członka stanu w Illinois z polskiej dzielnicy wymienionego miasta, gdy spełniał podobną misyę w okolicach zachodnich, z jakiej się wasz uniżony korespodent dość szczęśliwie wywiązał na wschodzie.

Wzmianka o tych misyach nasuwa mi uwagę, że nietylko znaczna większość intelligencyi polsko-amerykańskiej ale i ludu prostego głosować będzie za republikanami. Przyczyniły się do tego druki rozsiane w mowie polskiej przez agitatorów amerykańskich, niemniej jak wspomniane misye i praca spokojna, ale wytrwała innych rozumnych ziomków. Znaczna część odpowie-

Z AUTOGRAFÓW

I.

Zarząd Zakładu Ossolińskich raz tylko do roku, w dniu imienia swego fundatora, zdając sprawę z całkowitych swych czynności, mówi o ofiarowanych sobie darach, a i wtedy dla braku czasu zaledwie o nich pobieżnie wspomnieć może. Tymczasem w ciągu roku wpływają do tej bogatej skarbnicy rzeczy i pamiątek ojczystych cenne i znakomite nieraz podarunki, o których godziłoby się i wcześniej i szczegółowiej rozpisać dla wiadomości czy to badaczy, czy myślącego ogółu. W uznaniu tej potrzeby nieraz już donosiliśmy czytelnikom *Gazety* o ważniejszych nabytkach tej nader pożytecznej instytucyi; z tego samego powodu poświęcamy obecnie słów kilka pięknemu zbiorowi autografów, ofiarowanych świeżo przez wracającego z Samary kapłana, księdza Józefa Sowińskiego, dziekana powiatu krzemienieckiego.

Są w tej kollekcyi listy królów, statystów i pisarzy różnych epok, jak Jana III, Stanisława Augusta, Załuskiego, biskupa kijowskiego, księcia Karola Radziwiłła, Kajetana Sołtyka, Czackiego, Kołłątaja, Karpińskiego, Henryka Rzewuskiego, Józefa Korzeniowskiego, Michała Grabowskiego, Siemieńskiego i wielu innych. Nie myślimy mówić szczegółowo o tych pismach bardzo różnej treści i wartości, chcemy tylko podać mniejsze lub większe wyjątki z tych, które nam się wydają najbardziej zajmującemi, podają nowy rys do biografii lub charakterystyki znakomitszych postaci, a obejmując w sobie pewną całość, same dla siebie są jasne i zrozumiałe.

Cała natura utalentowanego lekkoducha, pędzącego swobodny i hulaszczy żywot na towarzyskich zgromadzeniach i między teatralnemi kulisami a w przerwach zaledwie poświęcającego kilka chwil literackiej pracy, odbija się w liście znanego przywódzcy klassyków, Ludwika Osińskiego, pisanym z całą szczerością (z Warszawy 1803 r.) do brata, księdza Alojzego, w którym skarży się na Czackiego i Dmochowskiego, że go skłonili do wycofania oddanej już pod prasę recenzyi pism Molskiego, nie wahając się dla przekonania go używać takich argumentów, jak wspomnień o grobie ojczyzny itp.

Natomiast gorycz i żal do ziomków, które w końcu stały się przyczyną wyojczyźnienia się znakomitego pisarza, przebijają się w liście Michała Wiszniewskiego, pisanym z Wenecyi dnia 15 czerwca 1845 r. Zapowiada on na koniec października powrót do kraju i rozpoczęcie druku siódmego tomu *Historyi literatury*, który już jest gotowy, przy czem nie może się oprzeć gorzkim uwagom: „U nas nietylko nie ma mecenasów i miłośników literatury, ale zawiść jakaś i małoważenie ściga jeszcze tych, co pracują, i znaczną część majątku swego na to odważyli. *Tygodnik Petersburski* n. p. ani jednem słowkiem o mojej literaturze wspomnieć nie raczy, ale dla poronionej *Bibliografii* Jochera nigdy dosyć pochwał znaleźć nie może. Jestże to sprawiedliwość? Jestże to po obywatelsku? Nie wiele dbam o pochwały gazeciarskie a mało o sławę — pracuję bowiem tylko dla powszechnego pożytku, i ta tylko pobudka skłoniła mnie do poświęcenia dojrzałych i najsilniejszych lat mojego życia i majątku. Nie tak bywało za Tadeusza (Czackiego), ale dosyć o tem!"

Myśl o braku uznania za podjęte trudy i położone zasługi tak dręczy i prześladuje pisarza, który we własnem przekonaniu nie czerpał dostatecznej za nie nagrody, że każda, choć najodleglejsza okoliczność, przypomina mu niewdzięczność ziomków. I tak donosząc, że wkrótce uczci grób Petrarki, mówi, że szczęśliwy wielbiciel Laury „ma posągi, obrazy, cześć powszechną — u nas poszedłby był od dawna w zapomnienie, dzienniki warszawske by go szarpały lub porównały z lichymi księgorobami, a *Tygodnik Petersburski* ani słówkaby o nim nie wspomniał...."

Niemniej wiernie odbija się usposobienie i charakter wynarodowionego Litwina, znanego w literaturze rossyjskiej autora, Tadeusza Bułharyna. Usposobienie to było lekkomyślne, charakter nieszczególny, talent niewielki; to też nie mówilibyśmy tu o nim, gdyby w liście jego do Michała Konarskiego (z Petersburga 11 grudnia 1827), rażącym nas niemiłemi konceptami i cynicznym tonem, nie było ciekawych wzmianek o naszym wielkim poecie i świeżo wtedy napisanym przezeń poemacie: *Konrad Wallenrod*. „Mickiewicz poeta — są słowa petersburskiego literata — i Malewski, są tu. Dzisiaj u mnie obiadują. Poemat *Wallenrod* już podpisany przez Anastalewicza (cenzora), i teraz kłopoczemy się, aby wydrukować do kontraktów, lecz żaden drukarz nie bierze się tak prędko, a u nas nie ma liter polskich. Poemat składa się z 2000 wierszy, i będzie sześć arkuszy druku. Od wynalezienia rymów polskich nie było nic tak pięknego, poetyckiego, mocnego i szlachetnego. Wiesz, żem ja ciężki do chwalenia wierszy, ale tu *passe!* Mickiewicz, Malewski i Jeżowski chcą wydawać dziennik polski w Moskwie, a Malinowski w Petersburgu. Już podane prośby — nie wiem, co da Bóg. Zabawna rzecz, iż najlepsze dzienniki polskie będą w Rossyi wydawane."

O ile korespondencya Osińskiego i Bułharyna odpowiada ich usposobieniu i wyobrażeniom, jakie o nich mamy, o tyle trudno byłoby się spodziewać po tak poważnym i ciężkim dziejopisie, jak Łukasz Gołębiowski, tak humorystycznego listu, jaki w sędziwym już wieku 5 kwietnia r. 1846 napisał do swego szwagra, Aleksego Ryńckiego. Oto początek tego dowcipnego pisma, kreślonego tak już drżącą od starości ręką, że je niekiedy z trudnością odcyfrować można:

„Bracie kochany! Jest Magnifika, jest rzadkich cnót i przymiotów córka; zawsze jednak czuję, że Ciebie nie ma, kochany bracie. Przeciw sanhedrynowi kobiet sam jeden nic nie poradzę; nie słuchają mnie, krzywdzą, robią po swojemu, co same uradzą, to tylko dobre, a mnie i odezwać się nie bardzo wolno, i nie ma kiedy przy tylu głosach, które jak w parlamencie angielskim, wiadomo, kiedy się zaczną, nie wiadomo, kiedy się skończą. Przy Tobie, bracie, byłem śmielszy. Żebyż choć major P. wpadł czasem, ale na moją biedę i jego nie ma.... I jakiż tryb życia? Imość z rana się wylega; córka, jak zwyczajnie córka, wstanie, pomodli się, wystroi się, siada i myśli o niebieskich migdałach, albo ani wiem o tem, jak cugowe konie każe z bron wyprządz i jedzie do Gródka, w nadziei że tam będą chłopcy, a tu ich nie ma; i tydzień siedzi, choć i tam tego stworzenia brakuje. Ciotka i Julka, *perpetuum mobile*, zawsze w ruchu, i tylko z daleka słyszę: Ja tobie dam. To znowu jak się wdadzą w literaturę, i pończochy robią, siatki i czytają; wprawdzie oczka pospuszczane, węzełki Bóg wie po jakiemu — ale czytają. I Maryjka czyta i kucharka czyta, bo panie literatki, więc i sługi; za to obiad wieczorem czasem, albo i nazajutrz — o kawie, herbacie, ani słychać. Do mnie nikt słowa nie przemówi, cóż mam robić, biedny starzec? Siadam i piszę; do Ciebie bracie, piszę, Ty jeden nademną się zlitujesz. Nadchodzi wieczór; bywał wisth, ale wisth, jak Bóg przykazał, porządny, ożywiony, z ogniem, z duszą. Jestci i teraz, ale jak za pańszczyznę; ta się nudzi, ta poziewa, nie wiedzieć co zadaje, albo odrzuca; tę wołają do kuchni, do spiżarni, Maryjka ma jakiś sekret.... Więc pauza, nie muzyczna pauza, ale dość długa. Tak z biedy przekle-

działności za inicyatywę w tych drukach, misyach i pracach spada na waszego sprawozdawcę, a ponieważ różne krążą sądy o partyi republikańskiej w Europie, na nim też spoczywa obowiązek usprawiedliwienia większości swych amerykańskich rodaków od zarzutu, jakoby głosowała za kandydatem niegodnym tego honoru.

P. Garfield nie jest niezawodnie człowiekiem tak wybitnego charakteru, jak generał Hancock i zarzucano mu niemało rzeczy, ale im dłużej teraz i gruntowniej badamy te zarzuty, tem mniej widać w nich racyi. Rozwinął on podczas swej kandydatury tyle godności i taktu, że się podniósł w opinii dobrych ludzi, a temu zwrotowi zawdzięczają w części republikanie świetny swój tryumf w Ohio i Indiana, gdzie 12 b. m. otrzymali niespodziewaną większość. Rezultat tego zwycięstwa był ten, że cała masa niezdecydowanych wyborców w innych stanach przechyliła się ku nim. Jak już raz pisałem, tryumf w Indyanie przechylił szanse całej kampanii wyborczej na stronę tamtejszych zwycięzców i wolno już dziś przewidzieć, że Garfield będzie prezydentem. Ponieważ zaś garstka nasza nie może obrażać mocniejszego, więc rozum polityczny radził okazać wcześnie silniejszemu przychylność. My tyle od panującej partyi potrzebować będziemy, a tym tylko coś dają, co do zwycięztwa się przyczynili!

Z drugiej strony Hancock coraz jawniej dowodzi, że przy wysokich zdolnościach wojskowych nie posiada ani iskry talentu, potrzebnego mężowi stanu. Chciwy władzy wyparł się kolejno najważniejszych zasad swego stronnictwa, ile razy mu się zdawało, że taką polityką zyska cokolwiek głosów. Jak zwykle bywa w takich razach działo się przeciwnie i każda niesumienność zrażała coraz więcej stronników, nie jednając nikogo z przeciwnej partyi. Na domiar niezręczności, dał się ten dzielny żołnierz wplątać w pisanie listów bez logiki i konsekwencyi, z których każdy następny był zaprzeczeniem poprzedniego. Jego stronnictwo, o tyle gorzej zorganizowane i mniej wybredne w swej taktyce od republikanów, o ile Hancock jest wyższym od Garfielda, używało najniegodziwszych środków w celu łapania zwolenników, a nawet uciekło się do sfałszowania i ogłoszenia listu Garfielda, w którym to liście miał ten kandydat dotknąć kiedyś kwestyi emigracyi chińskiej. List ten był policzkiem opinii całego kraju zadanym, gdyż pochwalał sprowadzanie do Ameryki Kulisów i odnawianie niewolnictwa w innej formie. Jeśliby Garfield istotnie taki list był napisał, to nietylko nie byłby godzien zostać prezydentem, ale zasługiwałby, ażeby wszyscy porządni ludzie okazali mu wzgardę. Pokazało się wszakże, że list był sfałszowany, a przewódzcy demokratów pochwalali fałszerstwo nikczemne. Byłoby to cudem prawdziwym, gdyby Hancock został wybranym po tym wypadku.

Nie przypuszczając wszakże niespodzianek można śmiało twierdzić, że nadzieja wygranej uśmiecha się Garfieldowi, bo większość narodu nie zdaje się być skłonną do powierzenia steru w ręce stronnictwa, co przed laty kilkunastu usiłowało rozbić unię a zaraz po zdobyciu sobie większości w kongresie ostatniemi laty złożyło tyle dowodów niedojrzałości politycznej. Mianowicie okazało brak lojalności, wypędzając z wszystkich urzędów kontrolowanych przez kongres weteranów b. armii północnej i zastępując ich oficerami wojsk powstańczych. Gdyby się to stronnictwo po wyborze Hancocka podobną kierowało zasadą, około 20 Polaków, urzędujących dziś dzięki republikanom, musiałoby ustąpić miejsca południowym awanturnikom. Idea solidarności narodowej była więc także jednym z powodów zmiany frontu, przez nas zrobionej, a w pewnej mierze i wdzięczności, bo pamiętać się godzi, że gdy większość naszego ludu stale z demokratami dotąd głosowała, republikanie zawsze inteligentnych naszych ziomków chętnie do przyzwoitych posad podnosili. Demokraci nie mogliby tego uczynić. Siłę ich partyi tworzy na północy ludność irlandzka, tak nienawidząca wszystkich, co się w Irlandyi nie urodzili i tak przejęta żądzą służenia krajowi za dobrą zapłatę, że nikogo do podobnej pracy nie dopuści. Trudno sobie wyobrazić, jak szowinistycznie i nikczemnie Irlandczycy traktują nasz lud w mieszanych koloniach. Nie wierzyłem temu, póki tego na własne oczy nie widziałem, ale teraz się nie dziwuję, że było dość łatwo odwrócić chłopów polskich od dalszego sojuszu z Irlandczykami. Sojusz ten polegał na wspólności wiary i gwałtownem mieszaniu kwestyj religijnych z polityką — rzecz nie mądra w Ameryce, gdzie kościół dawno od państwa niezawisły i gdzie żadnego wyznania nie prześladują.

Mamże wam opisywać sceny elekcyjne? Na to potrzeba by wiele czasu i miejsca, bo zaprawdę, czytelnicy europejscy nie zdołaliby bez dokładnych szczegółów choć cząstkę tego wszystkiego zrozumieć, co się tutaj wyrabia. Elekcya tegoroczna jest najzaciętszą w dziejach kraju i twierdzą, że około 30 milionów dollarów obie partye kosztować będzie. Ileż to przy niej parad, marszów nocnych, armij improwizowanych, występujących w mundurach, na ten jeden występ sprawionych — ile mityngów, mów, broszur, książek i wszelkiego rodzaju legalnych i nielegalnych konceptów! A wszystko to sumy neapolitańskie kosztuje. Barwne, krzykliwe sceny, gdy milionowe miasta i powiaty całe się zbierają na maskarady polityczne, wymagają dłuższego opisu, a taki opis elekcyi amerykańskiej dostarczyć może treści do tomowej, bardzo zabawnej książki.

A jednakże wydarzył się w New Yorku wypadek, który odwrócił uwagę ogólną od elekcyi. Od dziś rana inne nazwisko wyparło nazwiska Garfielda i Hancocka. „Boska“ Sara, kapryśna Sara, wygnanka z *Théâtre Francais*, jest we wszystkich ustach. Ta niebiańska istota przyjechała śladem niezliczonych reklam, starannie od pół roku rozsiewanych. Jej rydwan tryumfalny składał się z piramidy kufrów, pełnych najcudniejszych arcydzieł Wortha, jakie oko amerykańskie widziało. Nie wiemy, co bardziej podziwiać, czy Sarę Bernhart, czy z jej kuferków wydobyte cuda, z których już wystawę zrobiono, bo nawet nieubłagani stróże komory celnej Stryja Sama zamknęli na ten jeden raz argusowe oczy i pozwolili wielkiej aktorce wprowadzić swoje manatki bez płacenia cła.

Nigdy jeszcze żaden humbug, wielkiego Barnuma nie wyjmując, nie zawrócił tylu głów amerykańskich, jak aktorka francuska. Dziś sprzedawano bilety na jej pierwsze przedstawienie po 60 dolarów (150 złr. w. a. według kursu) za krzesło parterowe, a w parę godzin rozkupiono wszystkie. Każdy drobny szczegół z jej podróży dawał temat do nowej edycyi gazet i co godzina wydawały redakcye dodatki pełne takich szczegółów, a ludek głupi chciwie rozchwytywał ploteczki. Ile też blagi przy tem wszystkiem! Wyobraźcie sobie n. p., że agent panny Berhardt nie mógł długo znaleźć w całym New-Yorku hotelu godnego bogini — a przecież New-York chlubi się z największych i najwykwintniejszych hoteli na świecie i Paryż nie jest mu równy pod tym względem. W końcu raczył tenże p. agent zamówić dla córy Olimpu siedm salonów w hotelu Albermarle, które tak samo umeblował, jak są umeblowane apartamenta Sary we Francyi. Jej własne obrazy i rzeźby tworzą główną ozdobę tego przybytku, oglądanego przez tłumy liczne — rozumie się za pieniądze, i to słone. Cała ta parada, nie wyjmując 60 dolarów za krzesło na jedno przedstawienie, jest wprost humbugiem, choćby dlatego, że tak mało Amerykanów po francusku rozumie. Gdy zaś cała trupa panny Bernhardt tylko po francusku grać umie, więc łatwo sobie wyobrazić nudy filistrów tutejszych na kosztownych krzesłach. Czegoż jednak nie zrobi filister dla mody!

Z nowinek polskich mam tyle tylko do powiedzenia, że w tych dniach przybędzie do New-York p. Sufczyński, potomek i spadkobierca Pułaskiego, aby poszukiwać na rządzie amerykańskim spuścizny po swoim sławnym przodku. Jego siostra bawi tu już oddawna. Sufczyński został uwolniony z Sybiru za wpływem hrabiny Panin i musiał się obowiązać, że nigdy do Rossyi nie powróci. Sprawą jego zająć się ma p. Ryan, adwokat i członek kongresu z powiatu pensylwańskiego, gdzie się znajduje wielka kolonia litewska w Shenandoah. Pułaskiego potomkom należy się skapitalizowany żołd wojownika, a raczej kapitał pół żołdu, płaconego brygadyerowi armii rewolucyjnej, obliczony w miarę sześciu od sta. Cały żołd wynosił około 160 dolarów miesięcznie. Dodajmy do tej kwoty procent za 101 lat, a całość spadku przedstawi się dość pokaźnie, choć jej daleko do rzekomych milionów. Pan Ryan ma nadzieję odebrania należytości drogą petycyi do kongresu.

Delegacye.

(VI i VII posiedzenie delegacyi austryackiej.)

† **Peszt,** 12 listopada. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Dziś drugie już odbyło się posiedenie plenarne, poświęcone stwierdzeniu zgodności między uchwałami delegacyi austryackiej a węgierskiej, a względnie sprowadzeniu tej zgodności. Jak wczoraj, tak i dziś posiedzenie plenarne odbyło się tuż po posiedzeniu komisyi do nuncyów, na którem, po stwierdzeniu niektórych różnic, taż komisya postanowiła nie odstępować od uchwał zapadłych na posiedzeniach plenarnych.

Po zwykłych na wstępie formalnościach sprawozdawca komisyi, del. Plener, stwierdza zgodność między uchwałami obu delegacyj co do etatu ministerstwa spraw zagranicznych. Zgromadzenie przyjmuje to do wiadomości.

Sprawozdawca komisyi del. Demel referuje o uchwałach delegacyi węgierskiej co do działu wydatków nadzwyczajnych na armię, z których niektóre różnią się od uchwał delegacyi węgierskiej tylko pod względem formy, dwie zaś różnice są merytoryczne, mianowicie: delegacya austryacka skreśliła pozycyę 32,500 zł. jako pierwszą ratę sumy 65,000 zł na sprawienie zapasu materyałów szpitalnych, którą to pozycyę, względnie sumę delegacya węgierska uchwaliła; natomiast odrzuciła delegacya węgierska pozycyę 120,000 zł na przebudowanie koszar w Podgórzu, którą delegacya austryacka uchwaliła. Komisya wnosi, aby delegacya od uchwał swych nie odstępowała, na co Zgromadzenie bez dyskusyi przystaje.

Po południu odbyły się rokowania między austryacką a węgierską komisyą do nuncyów, które usunęły wymienione powyżej różnice w uchwałach, a to w ten sposób, że komisya węgierska odstąpiła od uchwały swojej delegacyi co do pozycyi 32.500 zł, względnie sumy 65.000 zł, austryacka zaś od uchwały co do pozycyi 120.000 zł. Na posiedzeniu wieczornem sprawozdawca del. Demel wnosi, aby delegacya zatwierdziła ten rezultat rokowań, na co też Zgromadzenie bez dyskusyi się zgadza. Tak samo zatwierdzono wyrównanie różnic formalnych i uchwalono wszystko w trzeciem czytaniu.

Poczem przystąpiono do uchwalenia ustawy finansowej, wedle której dział wydatków zwyczajnych całego budżetu wspólnego wynosi *netto*, t. j. po strąceniu własnych dochodów w poszczególnych etatach, 104,575.030 zł. (o 308.626 zł. mniej od preliminarza rządowego), nadzwyczajnych zaś 7,956.339 zł. (o 637.442 zł. mniej), razem przeto 112,531.369 zł. (o 946 068 zł. mniej). Strąciwszy z tej sumy przewyżkę dochodów z ceł, uchwaloną zgodnie z preliminarzem rządowym w ilości 3,769.000 zł., otrzymamy 108,762.769 zł., które przychodzą do podziału na skarby austryacki i węgierski, jak następuje: nasamprzód przypadają na skarb węgierski 2 prct. całej tej sumy tytułem wcielenia Pogranicza Wojskowego w ilości 2,175.235 zł, z pozostającej się zaś sumy 106,586.533 zł. ponosi skarb węgierski 30 prct., t. j. 31,975.960 zł. 9 ct., skarb austryacki 70 prct, to jest 74,6.0.573 zł 55 ct.

W ten sposób porządek dzienny posiedzenia wyczerpnięty i prace delegacyjne ukończone.

Zabiera głos minister spraw zagranicznych bar. Haymerle: Szanowni Panowie! Delegacya skończyła na tej sesyi swoje zadania. Obowiązkiem moim będzie przedstawić uchwały powzięte zgodnie przez obie delegacye do sankcyi najwyższej. Wywiązuję się z zaszczytnego polecenia, wynurzając szanownym członkom tej wys. Delegacyi najszczerszą podziękę Jego Ces. i Król. Mości, naszego Pana najmiłościwszego, za wyrozumiałość i patryotyczną ofiarność, jaką powodowaliście się w wnioskach waszych i uchwałach. Niech mi jeszcze będzie wolno złożyć wys. Delegacyi najgorętszą ministerstwa wspólnego podziękę za przychylne i ufne usposobienie, które znalazło wyraz w zgodnem współdziałaniu z rządem. (*Brawo!*)

Prezes hr. Coronini: Między uchwałami obu delegacyi zachodzi teraz zupełna zgodność, zadanie nasze skończone, zamykamy nasze obrady. Wysoka delegacya w obfitej mierze uczyniła zadość wnioskom rządowym i to nietylko tam, gdzie chodziło o prosty obowiązek ludzkości wobec synów i braci, służących pod choragwiami cesarskiemi, jak n. p. o polepszenie wojsku żywności, lecz i co do projektowanych sposobów wzmocnienia obronnej siły monarchii. Mniemam, że nie można tego wytłómaczyć tak, jakoby wys. zgromadzenie uznawało zakłócenie stosunków pokojowych za prawdopodobne i bliskie; powodowało się ono pewnie tylko zamiarem, w którym mimo różnicy zdań co do potrzebnych na ten cel sum było też zgodnem — zamiarem, aby chwila niebezpieczeństwa nie zaskoczyła nas nieprzygotowanych i aby ze strony ciał reprezentacyjnych uczyniono było wszystko, co w ich siłach ku zabezpieczeniu ojczyznie sukcesów, jakich po doświadczonej waleczności naszej armii i naszej floty zawsze się spodziewała i zawsze spodziewać się będzie. Owo drugie zaś pragnienie niemniej w nas jest gorące, aby chwila ta była jeszcze daleka od nas, albowiem wszyscy czujemy, jak głęboka prawda mieści się w słowach wyrzeczonych przez wielkiego wodza tegoczesnego, który pomny

---

pie się dwa robry, jeden robr, czasem pół robra — spać: *ultimum solacium afflictorum...*“

Niepodobny również swą treścią i dążnością do innych utworów A. E. Odyńca jest wiersz jego napisany w r. 1851 a wywołany powieścią Korzeniowskiego: *Emeryt*, po której przeczytaniu napisał poeta rodzaj satyrycznej odpowiedzi na tę kreacyę znakomitego powieściopisarza, kończącą jak wiadomo, mimo szlachetne uczucia i popędy, moralnym upadkiem, bo szukaniem pociechy w nałogu pijaństwa. Wiersz ten, dotąd nie ogłoszony a zatytułowany: *Do Marcina Wiedzkiego*, był głosem protestu przeciw tendencyom, jakie wtedy upatrywano w pismach Korzeniowskiego, a nie doczekał się druku może dlatego, że sam autor uznał zapewne niesłuszność owych insynuacyj, skoro w sześć lat później, z powodu wyzdrowienia autora *Emeryta*, odzywa się do niego pięknym wierszem, pełnym czci i uwielbienia dla powieściopisarza, a pogardy dla „zawiści i złości potwarczej“, które go prześladowały. Wspomniany wiersz ma przeto dzisiaj tylko znaczenie pamiątki i poetyckiego utworu, i dlatego warto zeń przytoczyć ustępy z opuszczeniem strof najjaskrawszych:

Biedny Marcinku! szlachetny Marcinie!
Toć, że się w niskim urodziłeś gminie,
Żeś rósł w prostocie, nędzy i niedoli,
To choć potęgą i myśli i woli
Wzrosłeś do uczuć najwyższych w ludzkości,
Do poświęcenia bez miary i granic:
Wszystko to tobie nie przyda się na nic.
Jesteś syn gminu — musisz ugrząść w błocie.

Ale kto z młodu przewala się w złocie,
Kto w oklombionym pałacu się gnieździ,
Kto w pięknym koczu, tęgą czwórką jeździ,
Ten chociaż depcąc świętość czci i czucia,
Tonie aż na dno ziemskiego zepsucia,
To nic — nie trzeba rozpaczać o panu,
Przez samą ciężkość gatunkową stanu,
Wyjdzie on na wierzch, jak pączek z tłustości.

Lecz ty, syn gminu — ty, biedny Marcinku!
Ty, choć twa miłość nie z błyśnienia oczek,
Nie z form ponętnych przez lekki szlafroczek,
Nie z brzmienia głosu wdzięcznego dla ucha,
Lecz wzrosła w tobie z czci wyższego ducha,
I choć ją w każdej stwierdziłeś potrzebie,
Najcięższą z ofiar — zapomnieniem siebie:
Tyś jest syn gminu — wszystko to czcza mara!
Ni taka miłość, ni taka ofiara
Wznieść i uzacnić nie mogą cię przecie,
Boś ty syn wioski, boś ty gminu dziecię.

O! jeśli prawda, że tak jest na świecie,
To, mówiąc twoim Siechurskim wyrazem,
„Niechże go wszystkie licha porwą razem!“
Lecz że i wieszcz to za prawdę obwieszcza,
Kraj i potomność zapytają wieszcza.

Bo on, mistrz słowa wysoki i czysty,
On kapłan myśli i prawdy ojczystej,
I co go naród, jak kapłana słucha:
On wobec prawdy, sumienia i ducha,
Winien jest chwale swojego zawodu,
Winien jest sercom swojego narodu,
Probować każdej myśli swoich strôny,
By na jej nótę chór serc nastrojony,
Nie mącił hymnu Nadziei i Wiary,
W Boga i w Ludzkość i w święte ofiary.

Z pomiędzy własnoręcznych zapisków ks. Alojzego Osińskiego zasługuje na uwagę notatka o życiu Trembeckiego i o tłómaczeniu *Syna Marnotrawnego* z Woltera, podaje bowiem kilka nieznanych szczegółów z życia autora *Zofijówki*, które tu przytaczamy, jako pochodzące z poważnego i po części współczesnego źródła: „Trembecki (za młodu) całe noce na czytaniu przepędzał. Było jego zwyczajem trzymać w ręce kulę, aby łoskot upadającej budził zasypiającego do czuwania nad księgami... Najświetniejsze dowcipy polskie zasięgały od niego porady, mianowicie w poezyi. Można go nazwać prawdziwie Arystarchem *Iliady*, tłómaczonej przez Dmochowskiego, bo Arystarch całe wiersze Homera przekreślał, a Trembecki czynił podobnie tłómaczowi *Iliady*. Ten sąd surowy i sędziego zaszczycał i przyjmującego skromnie uwagi wielkiego oceniciela poetyckich piękności. Lubo Dmochowski w żadnem swojem dziele nie wzmiankuje o tem, to jednak nie tail się z tem przed poufałymi przyjaciołmi.

Miał zwyczaj pisać w Warszawie w dni najpogodniejsze przy świecy z zamkniętemi okiennicami. Ulotne Trembeckiego wiersze chciwie rozchwytywano. Pewien bankier warszawski miał zupełny zbiór wszystkich utworów, które poeta w czasie pobytu swego w Warszawie ułożył. Mało kto z uczonych nie miał tych wierszy przepisanych. Rytmy te są po większej części igraszką wesołego dowcipu, obrażają skromność, tchną duchem Anakreonta i Owidyusza, i dla tego ich drukiem nie ogłoszono. Nazbyt wolne wiersze na święto św. Franciszka dały powód do wydrukowania pisemka: *Oktawa św. Franciszka*, to jest odpowiedź na świętokradzką satyrę.

Na kilka lat przed śmiercią zatopił się w samotności, ubior jego i pomieszkanie przedstawiały wtedy odrażający widok zaniedbania. Często przez kilka dni nie przypuszczał ludzi do siebie. Rozeszła się raz mylna wieść o śmierci Trembeckiego w Tulczynie; będący tam a nieznający go Francuz, Messange, elegię na śmierć poety napisał. Wtem podczas czytania elegii wchodzi Trembecki, i smutne, grobowe pienie rozśmieszyło przytomnych. O przekładzie *Syna Marnotrawnego* to tylko wspomnimy, że na kilka lat przed śmiercią z wszystkich prac swoich tę jedną poznawał.

niewypowiedzianego nieszczęścia, jakie łączy się z największą nawet sławą wojenną, rzekł, że i najszczęśliwsza wojna pozostanie wielkiem nieszczęściem. Niech dobrą będzie wróżbą, że wnioski posiwiałego w służbach i zasługach wojennych wielce szanownego członka tej wys. Delegacyi o zupełne przyzwolenie sum żądanych przez ministerstwo wojny stawione były pod hasłem: *si vis pacem, para bellum*. Przynajmniej nic zgoła niewiadomo nam o niebezpieczeństwie jakiemś. Nie potrzeba nam odwracać wzburzonych namiętności na zewnątrz, by tronowi stworzyć wśród nas silniejszą podstawę, a korona naszego Monarchy nie potrzebuje do swego blasku wawrzynów okupionych łzami i krwią. Ludy austryackie w niezmiennej wierności oddane są Najmiłościwszemu Panu swemu bez różnicy wyznania i języka, a imię Monarchy zażegnywa nawet waśnie stronnictw. Zakończmy tedy obrady nasze piękną chwilą niezamąconej zgody, jednomyślnie i z zapałem wznieśmy okrzyk: Jego Ces. Mość Franciszek Józef niech żyje! (*Zgromadzenie okrzyk ten trzykrotnie powtarza*).

Del. bar. **Hoffmann** dziękuje prezesowi za umiejętne i bezstronne przewodnictwo. (*Rzęsiste oklaski*).

Prezes zamyka posiedzenie, oznajmiając koniec sesyi.

Rezultat wyborów do Rad powiatowych.

III.

Z grupy większych posiadłości.

(Dokończenie.)

Kosów. Franciszek Mathias, zarządca dóbr; Stanisław Bursa, aptekarz; Jan Gregorowicz, zastępca dóbr fundacyjnych hr. Stan. Skarbka; Władysław Poluszyński, zastępca właścicieli dóbr Ozierna i Kamenisty; Stanisław Przybyłowski, właściciel dóbr; Alfred Rosenberg, zastępca dóbr kameralnych.

Krosno. August Gorajski, właściciel dóbr; ks. kan. Henryk Skrzyński, właściciel dóbr; Czesław Kobuzowski, właściciel dóbr; August Stojowski, właściciel dóbr; Tadeusz Wiktor, właściciel dóbr; Tadeusz Peszyński, właściciel dóbr; Waleryan Stawiarski, właściciel dóbr; Zygmunt Maniawski, właściciel dóbr.

Limanowa. Aleksander Dydyński, właściciel dóbr; Bolesław Dzianott, c. k. adjunkt sądu powiatowego; br. Wincenty Gostkowski, właściciel dóbr; Mieczysław Marynowski, przełożony obszaru dworskiego; Anattazy Maszewski, właściciel dóbr; Anastazy Meisner, właściciel dóbr; Zygmunt Pruszyński, właściciel dóbr; Konstanty Romer, właściciel dóbr; Tadeusz Romer, przełożony obszaru dworskiego; Karol Stalberger, właściciel dóbr; Władysław Walter, przełożony obszaru dworskiego; Faustyn Józef Ignacy Zuk Skarszewski, właściciel dóbr.

Lisko. August Rylski, właściciel dóbr; Józef dr. Zduń, przełożony obszaru dworskiego; Józef Jordan, właściciel dóbr; ks. kan. Ludwik Praszałowicz; Teofil Zurowski, właściciel dóbr; Julian Mićkiewicz, przełożony obszaru dworskiego; Jan Wierzbicki, właściciel dóbr; Jan Zatorski, właściciel dóbr; Stanisław hr. Konarski, właściciel dóbr; Stanisław Swiejkowski, przełożony obszaru dworskiego.

Lwów. Dawid Abrahamowicz, właściciel dóbr; Zygmunt Łaszowski, właściciel dóbr; Longin de Sajo Dunka, właściciel dóbr; Karol Berchard, notaryusz; ks. kan. Feliks Zabłocki; Czesław Lekczyński, właściciel dóbr; Edward Ubysz, właściciel dóbr; Walery Wejgart, właściel dóbr; Włodzimierz hr. Rusicki, właściciel dóbr; Władysław Ozerkawski, dzierżawca dóbr; Aleksander Rollof, właściciel dóbr; Stanisław Rudzki, właściciel dóbr.

Łańcut. Hr. Roman Potocki, szambelan; hr. Karol Scipio del. Campo; Władysław Bzowski; Józef Kellermann; Stefan Prek; Zygmunt Łastowiecki; Tadeusz Najmanowski; Ksawery Smidowicz.

Mościska. Władysław Younga, właściciel dóbr; ks. Roman Stojałowski, rz. kat. proboszcz; Kazimierz Gizowski, właściciel dóbr; Bronisław Skibniewski, właściciel dóbr; Zygmunt hr. Drohojowski, właściciel dóbr; Aleksander Lewicki, c. k. kontrolor urzędu podatkowego; Bolesław Gurski, przełożony obszaru dworskiego; Dyonizy Pogłodowski, właściciel dóbr; Eugeniusz hr. Cetner, właściciel dóbr; dr. Andrzej Orzechowicz, właściciel dóbr.

Myślenice. Bzowski Bogusław, właściciel dóbr; ks. Wawrzyniec Solak; br. Franciszek Lewartowski, pełnomocnik; Bolesław Targowski, właściciel dóbr; ks. Jakób Wolny; hr. Czesław Lasocki, właściciel dóbr; ks. Marceli Zans; Marceli Sobolewski, właściciel dóbr; Awit Wilkoszewski, właściciel dóbr.

Nisko. Wolf Birnbaum, właściciel dóbr; Mechel Hirschfeld, właściciel dóbr; Ferdynand hr. Hompesch, właściciel dóbr; Antoni Komorowski, właściciel dóbr; Eugeniusz hr. Kiński, właściciel dóbr; Henryk Lewiecki, właściel dóbr; Henryk Malinowski, właściciel dóbr; JEksc. hr. Alfred Potocki, namiestnik; ks. Walenty Padowicz, proboszcz; Ferdynand Ruczka, sędzia powiatowy.

Nowy Sącz. Władysław Żuk Skarszewski, przełożony obszaru dworskiego; Eugeniusz Zieliński, właściciel dóbr; Władysław Kłobukowski, przełożony obszaru dworskiego; Kazimierz Miczyński, współwłaściciel dóbr.

Nowytarg. Adam Uznański, dotychczasowy prezes Rady powiatowej; Marceli Drohojewski, właściciel dóbr; Michał Dziewolski, właściciel dóbr; Jan Trybulec, c. k. notaryusz.

Podhajce. Edmund Lityński, właściciel dóbr; Emil Torosiewicz właściciel dóbr; Juliusz Kozicki, dzierżawca dóbr; Napoleon Gołaszewski, własciciel dóbr; Juliusz br. Błażowski, właściciel dóbr; Edwin Hohendorf, właściciel dóbr; Józef Krzysztofowicz, właściciel dóbr; Jędrzej Mikuli, przełożony obszaru dworskiego; Kazimierz Zaremba, przełożony obszaru dworskiego; Franciszek Jankowski, przełożony obszaru dworskiego; Józef Trzeciak, przełożony obszaru dworskiego; Wincenty Podlewski, przełożony obszaru dworskiego.

Przemyślany. Roman Wybranowski, właściciel dóbr; Franciszek hr. Potulicki, współwłaściciel dobr; Aleksander Zalewski, notaryusz; Eugeniusz Roedl, rządca dóbr; Adolf Waligórski, właściciel dóbr; Aleksander Wybranowski, współwłaściciel dóbr; Edmund S nder, właściciel dóbr; Tadeusz Chrząszcz, właściciel dóbr; Józef Sławiński, emeryt. c. k. naczelnik sądu; dr. Albin Waligórski, c. k. lekarz powiatowy.

Rawa. Tadeusz Żelechowski, przełożony obszaru dworskiego; Izydor Łączyński, właściciel dóbr; Mieczysław Lewandowski, właściciel dóbr; Zygmunt Wiśniewski, właściciel dóbr; Biliński Feliks, właściciel dóbr; Czaykowski Aleksander, przełożony obszaru dworskiego; Kazimierz Marmorosz, przełożony obszaru dworskiego; Kazimierz Andruszowski, właściciel dóbr.

Rohatyn. Mikołaj Torosiewicz; Romuald Morawski; Zdzisław Onyszkiewicz; Włodzimierz Malczewski; Tadeusz Madejski; Juliusz Tustanowski; Władysław Tustanowski; Seweryn Manasterki; Ludomir Dzierżanowski; Józef Aksentowicz.

Ropczyce. Wiktor Wojciechowski, właściciel dóbr; Adolf Rylski, właściciel dóbr; Teofil Wiśniewski, właściciel dóbr; Zygmunt hr. Romer, właściciel dóbr; Tadeusz Langie, przełożony obszaru dworskiego; dr. Stanisław Strzelbicki, notaryusz; Włodzimierz Hupka, właściciel dóbr; Józef Michałowski, właściciel dóbr; Ludwik Doliński, przełożony obszaru dworskiego; Julian Studnicki, przełożony obszaru dworskiego; ks. Franciszek Szczudło, łać proboszcz.

Rzeszów. Edward Jędrzejewicz, właściciel dóbr; Ignacy Gumiński, właściciel dóbr; Marceli Straszewski, właściciel dóbr; Henryk Christiani, właściciel dóbr; dr. Aloizy Rybicki, adwokat krajowy; Stanisław Jędrzejewicz, właściciel dóbr.

Sanok. Ks. kan. Franciszek Czaszyński, łac. proboszcz; Władysław Morawski, właściciel dóbr; Feliks Gniewosz, właściciel dóbr; Adam Wiktor, właściciel dóbr; Jan Kakowski, właściciel dóbr; Erazm Łobaczewski, właściciel dóbr; Hieronim Romer, właściciel dóbr; Jakób Ostnarski, c. k. adjunkt sądowy.

Skałat. Aloizy Fedorowicz, właściciel dóbr; Szczęsny hr. Koziebrodzki, właściciel dóbr; Eustachy Zagórski, właściciel dóbr; Jacek Kieszkowski, właściciel dóbr; Kazimierz Stopczyński, dzierżawca dóbr; Antoni Ceglecki, właściciel dóbr; Bronisław Rozwadowski, przełożony obszaru dworskiego; dr. Henryk Jasiński, właściciel dóbr; Piotr Stopczyński, właściciel dóbr; Wincenty Malina, właściciel dóbr.

Śniatyn. Józef Teodorowicz, wł. dóbr; Kajetan Zadurowicz sen., przełożony obszaru dworskiego; Alfred Dobrowolski, dzierżawca dóbr; Dominik Antoniewicz, właściciel dóbr; Bogdan Zadurowicz, wł. dóbr; Michał Osadca, wł. dóbr; Tytus Kościszewski, wł. dóbr.

Sokal. Władysław Rylski, wł. dóbr; Zbigniew hr. Lanckoroński, wł. dóbr; Zdzisław Obertyński, wł. dóbr; Stanisław Suffczyński, przełożony obszaru dworskiego; Leon Kuczyński, wł. dóbr; Aleksander Obertyński, dzierżawca dóbr; Henryk Karczewski, dzierżawca dóbr; Józef Jendrzejewicz, wł. dóbr; Tadeusz Wiśniewski (młodszy), współwłaściciel dóbr.

Staremiasto. Franciszek Zagórski, c. k. sędzia powiatowy; Kazimierz Bielański, przełożony obszaru dworskiego; Alfred Kobak, przełożony obszaru dworskiego; Fischel Aberdam, wł. dóbr; Franciszek Schäffer, przełożony obszaru dworskiego.

Stryj. Józef br. Brunicki, wł. dóbr; Zygmunt br. Romaszkan, wł. dóbr; Karol hr. Dzieduszycki, przełożony obszaru dworskiego; Julian Jełowicki, przełożony obszaru dworskiego; Juliusz Barański, przełożony obszaru dworskiego; Jan Majeranowski, c. k. sędzia powiatowy.

Tarnobrzeg. Jan hr. Tarnowski, wł. dóbr; Adam br. Horoch, wł. dóbr; Bogusław Horodyński, wł. dóbr; Włodzimierz Trojacki, wł. dóbr; Stanisław Dolański, wł. dóbr; Edmund Wojnarowski, wł. dóbr; Henryk Dolański, wł. dóbr; Rachmil Kanarek, wł. dóbr; Tadeusz br. Horoch, właść. dóbr; ks. Jan Stępień, proboszcz.

Tłumacz. Ks. Hilary Rudeński, gr. kat. probosz; ks. Abdyasz Szeparowicz, gr. kat. proboszcz; Gabryel Jaworski, właściciel dóbr; Zenon Dobrowolski, właściciel dóbr; Jan Ohanowicz, właściciel dóbr; Ryszard hr. Rozwadowski, właściciel dóbr; Konstanty Ładomirski, właściciel dóbr; Teodor Abgarowicz, właściciel dóbr; Mieczysław Rokosowski właściciel dóbr.

Wadowice. Stanisław Brandys właść. dóbr; Ludwik Seeling przełożony obszaru dworskiego; Przecław Sławiński właściciel dóbr; Kazimierz Wilczyński notaryusz; Ferdynand br. Baum, właściciel dóbr; Stanisław Dunin, właściciel dóbr; Aleksander Gostkowski, właściciel dóbr; Bronisław Gorczyński, właściciel dóbr; Michał Naimski, dzierżawca dóbr; Karol hr. Bobrowski, właściciel dóbr.

Wieliczka. Atanazy Benoe, właściciel dóbr; Adolf br. Lipowski, właściciel dóbr, Maryan Dydyński, właściciel dóbr; Alfons Lippoman, przełożony obszaru dworskiego; Stanisław Niedzielski, właściciel dóbr Franciszek br. Przychocki, właściciel dóbr

Zbaraż. Franciszek Czarniakowski właściciel dóbr; Tadeusz Fedorowicz, właściciel dóbr; Stanisław Kierski, dzierżawca dóbr; dr. Julian Kopczyński dzierż. dóbr; dr. Stanisław Mandel, dzierżawca dóbr; Józef Mieczkowski, właściciel dóbr; Michał Czarniakowski właściciel dóbr; Franciszek Ostrowski, właściciel dóbr; Stanisław Kopczyński, dzierżawca dóbr; Mieczysław Konopacki, właściciel dóbr; Kazimierz Fedorowicz, dzierżawca dóbr; Zygmunt Reinsperger, właściciel dóbr

Żydaczów. Michał Czajkowski, właść. dóbr; Stanisław Pawlikowski, wł. dóbr; Józef Wernicki, wł. dóbr; Edmund hr. Dzieduszycki, Karol Gostynski, Walery Maryański, Tomasz Jaworski, Erazm Mołaczyński, Jakób Rozenmann, kupiec; ks. Aleksander Hoffmann, r. kat. proboszcz.

SPRAWY MONARCHII

Komitet podatku gruntowego załatwił na przedwczorajszem posiedzeniu taryfy klasyfikacyjne dla wszystkich gruntów w Czechach, z wyjątkiem taryf dla gruntów leśnych, które na najbliższ m posiedzeniu załatwione być mają. Według pierwotnych wniosków rządowych preliminowano czysty dochód z gruntów w tym kraju na 52 i pół miliona; uchwały komitetu zniżyły tę cytrę na 50 milionów. *Presse* zapowiada, że w drugiem czytaniu p czyni komitet niejedną modyfikacyę w taryfach i cyfrach dochodu krajów, które najprzód przyszły pod obrady. Mianowicie czysty dochód Morawii ma być znacznie zniżony. Wnosząc z dzisiejszego stanu obrad można uważać za rzecz pewną, że komitet 18tu ukończy swoje obrady jeszcze przed upływem bieżącego miesiąca

— Z powodu znanego wyrażenia się ministra Eulenburga o Polakach galicyjskich pisze *Presse*: „Rzecz ta sprawiła wiele wrzawy w dziennikach wszystkich stronnictw. Nam z pewnością nie można zrobić zarzutu, iżbyśmy kiedykolwiek przemawiali za odrębnem stanowiskiem Galicyi, albo zagrzewali się zanadto dla życzeń Polaków. Zdaje nam się jednak, że chwila dzisiejsza byłaby niewłaściwą do kwestyonowania tego, co Polacy dotychczas uzyskali, niewłaściwą zarówno ze stanowiska interesów państwa jak, i to w większej jeszcze mierze, ze stanowiska samejże partyi konstytucyjnej. Był może kiedyś czas, w którym można było w Galicyi robić propagandę dla idei centralistycznej i zmusić do milczenia opozycyę federalistyczną a nawet narodową; czas ten jednak minął już, a dzisiaj polityka walki (*Kampfpolitik*) przeciw Polakom powikłałaby jeszcze bardziej nasze i tak niebardzo pocieszające stosunki, Polaków zaś, którzy przynajmniej we wszystkich niegalicyjskich i niepolskich kwestyach stoją po stronie jedności państwa, wparłaby do obozu zdeklarowanych federalistów.“

— O galicyjskiej kolei transwersalnej pisze *Presse*: „Sprawa tej kolei od pewnego czasu zepchniętą została na drugi plan. Ministerstwo handlu zajęte jest w tej chwili przeważnie planami sfiskalizowania kolei żelaznych, konkurenci do kolei transwersalnej musieli się przeto na razie uzbroić w cierpliwość. Zarząd kolei lwowsko czerniowieckiej, który, jak wiadomo, dotychczas tylko ustnie zgłosił się z gotowością objęcia budowy kolei transwersalnej, polecił organom swym wypracowanie szczegółowego projektu, który za kilka tygodni ma być przedłożony ministerstwu handlu. Wiadomość, jakoby w najnowszym czasie konsorcyum francuskie z baronem Soubeyranem na czele stanęło w rzędzie konkurentów, jest według naszych informacyj nieprawdziwą. Jak dziś rzeczy stoją, nie można zaraz spodziewać się decyzyi w sprawie budowy tej kolei. Decyzya ta jednak nie da się odroczyć na czas długi. Skoro minister handlu wystąpi w parlamencie z programem kolejowym, co nastąpić ma w wkrótce po zebraniu się Rady państwa, będą musiały także koleje galicyjskie znaleźć miejsce w tym programie. Wobec prądu za sfiskalizowaniem koeli, który w tej chwili nietylko w naszem ministerstwie handlu, ale prawie we wszystkich państwach europejskich przeważa, nie ma prawie wątpliwości jak decyzya wypadnie“.

— W obu Izbach sejmu węgierskiego katastrofa zagrzebska była przedwczoraj przedmiotem dyskusyi. W Izbie wyższej prezydent wezwał ministra-prezydenta, aby na podstawie dat urzędowych udzielił wyjaśnień o rozmiarach nieszczęścia i aby zakomunikował Izbie, co rząd uczynić zamyśla dla złagodzenia okropnych następstw tej klęski. P. Tissa oświadczył, że doniesienia dzienników o rozmiarach katastrofy nie są bynajmniej przesadzone, lecz zgadzają się z informacyami urzędowemi i dodał wśród żywych oklasków Izby, że dał banowi do dyspozycyi materyalne środki dla niesienia pomocy. Prezydent skonstatował następnie, że Izba oświadczenie ministra bierze do wiadomości i prosił p. Tissę, aby wyraził prezydentowi sejmu kroackiego szczery współudział Izby. W Izbie deputowanych Iranyi skreśliwszy nieszczęście, jakie nawiedziło Kroacyę, postawił wniosek, aby Izba protokolarnie wyraziła swą kondolencyę bratniemu miastu i aby prezydent zakomunikował te uczucia prezydentowi sejmu kroacko-slawońskiego. Wniosek ten został przez aklamacyę przyjęty.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ordynacya powiatowa w Poznańskiem).

W d. 10 i 11 b. m. odbywała się w sejmie pruskim dyskusya ogólna nad projektem ordynacyi powiatowej dla W. ks. Poznańskiego. Niektóre szczegóły tych obrad podaliśmy już osobno, tutaj podajemy całkowity ich obraz w krótkiem streszczeniu.

Na posiedzeniu środowem pierwszy głos zabrał przeciw projektowi poseł St. **Stablewski**, który oświadczył, że tak on jak i przyjaciele jego polityczni projektu przedłożonego przyjąć nie mogą, zmierza on bowiem do uciemiężenia żywiołu polskiego i zawiera zaledwo cień samorządu

Poseł **Günther** z Wschowy mówił, że prowincya poznańska posiada wprawdzie niektóre instytucye, które przypominają ordynacyą powiatową i do których ludność się przywiązała, ale instytucye te przeżyły się. Zaprowadzenie w Poznańskiem ordynacyi powiatowej jest rzeczą konieczną. Że prowincya poznańska nie posiada tyle samorządu, ile go mają inne prowincye, to przyczyny tego szukać trzeba w przeciwieństwach narodowych. Głównym przedmiotem niechęci ludności polskiej jest zatrzymanie komisarzy obwodowych, mowca sądzi jednak, że większość mieszkańców wdzięczną będzie rządowi za ten projekt.

Poseł **Magdziński** przemawiał w tym samym duchu co p. Stablewski. Oświadczył, że na zatrzymanie komisarzy obwodowych niepodobna się zgodzić, gdyż im głównie przypisać należy, iż antagonizmy narodowe tak ostre przybrała rozmiary. Jeżeli rząd życzy sobie, aby ludność polska miała zaufanie do wydziałów powiatowych, to winien on postarać się o to, by ludność polska odpowiednio w nich była reprezentowana. Wedle nowej ordynacyi powiatowej mają więksi właściciele ziemscy wybierać w obwodach ściśle odgraniczonych, jak się to dzieje przy wyborach do sejmu pruskiego: projekt ten dąży do pokrzywdzenia ludności polskiej. Prawdopodobnie rząd dlatego w ten sposób zredagował tę ustawę, ponieważ sądzi, że Polacy nie ukazują odpowiedniego poszanowania dla ustaw. Zapatrywanie takie jest błędne, ponieważ my stosujemy się do ustaw państwa. Chociażby rząd przewidywał, że skorzystamy z nowej ordynacyi powiatowej i posuniemy się do kroków, wykraczających przeciw prawom, to i ta obawa nie powinna powstrzymać Izby, by nam przyznała nieco samorządu; rząd bowiem ma prawo w takich razach n. p. rozwiązać sejmik powiatowy i t. d.

Poseł **Han** dowodził na przykładach, że przeciwieństwo narodowe w W. ks. Poz-

nańskiem zwiększyło się w ostatnim czasie a nie zmniejszyło, i przytoczył na dowód tego twierdzenia fakta, że w niemieckiej wystawie bydgoskiej nie wzięli polscy przemysłowcy udziału, że polscy agronomowie omijają niemieckie wystawy agronomiczne, że hr. Czarliński (ma być hr. Czarnecki) wywiesił na swym pałacu jedną czy więcej chorągiewek, na których znajdował się napis: „Smierć Niemcom!“ za co skazany został na kilkomiesięczne więzienie. Mowca przemawia następnie za oddaniem władzy policyjnej, jaką gdzieindziej mają mieć wójci, w ręce policyi.

Poseł **Langerhans** wniósł następnie zamknięcie dyskusyi, lecz wniosek ten upadł głosami frakcyi centrum, postępowców i znacznej części stronnictwa narodowo-liberalnego. Skutkiem czego zabrał głos poseł **Kantak** i oświadczył w imieniu Polaków, iż przedłożonego projektu absolutnie przyjąć nie mogą, chociażby niektóre jego przepisy uległy zmianie. Poseł Hahn przytoczył tu historyę o chorągiewkach. Sądzę jednak, że przestępstwo, czy zbrodnia popełniona przez jednostkę, nie uprawnia do wniosku, iż w całej prowincyi trzeba wyjątkowe zaprowadzić ustawy, że trzeba ludności okroić prawa, które innym prowincyom służą. Jeżeli wobec Polaków rząd będzie kierował się łagodnością, to nie potrzebuje on uciekać się do ustaw wyjątkowych. Wystawa w Bydgoszczy nie była prowincyalną, lecz wyłącznie niemiecką i dlatego słuszna, że Polacy w niej nie wzięli udziału. Rząd nic nie uczynił w celu podniesienia rolnictwa i przemysłu polskiego: nagrody na wystawach otrzymują prawie wyłącznie Niemcy. Wszędzie i zawsze Polacy są uciskani i pomijani. Czy rząd pruski jest tak słaby, że tylko z takiemi ograniczeniami chce zaprowadzić dla W. ks. Poznańskiego ordynacyę powiatową?

Minister spraw wewnętrznych hr. **Eulenburg** odpowiadając na jedno z wyrażeń p. **Kantaka** oświadczył, że zastrzeżenia zawarte w projekcie, nie są wymierzone przeciw Polakom, lecz mają na celu wzięcie w obronę Niemców w Poznańskiem mieszkających przeciw majoryzacyi ze strony polskiej. Rząd bynajmniej nie obawia się Polaków i czuje się dość silnym, czego najlepszym dowodem przedłożenie niniejszego projektu, mimo opozycyi, jaką przewidywał z góry.

Ponowny wniosek zamknięcia dyskusyi, postawiony po słowach ministra, został odrzucony a natomiast przyjęto wniosek odraczający dyskusyę dalszą do dnia następnego.

Na posiedzeniu czwartkowem przystąpiono do dalszego ciągu przerwanej dyskusyi.

Poseł Tidemann z Babimostu otrzymawszy pierwszy głos, rozwodził się nad tem, że agitacya Polaków w Poznańskiem i ścisłe łączenie się ich z ultramontanemi wyrodziły tam teroryzm, skutkiem czego w wielu przypadkach ewangelicka i żydowska ludność ze względu na swe interesa wstrzymywała się od wykonywania swego prawa wyborczego. Temu teroryzmowi trzeba koniecznie postawić zaporę w prawach administracyjnych. Dlatego też przedłożony projekt ordynacyi powiatowej i prowincyonalnej dla W. Księstwa Poznańskiego odpowiada zupełnie tamecznym stosunkom. Życzyćby tylko należało, aby *qualitas* dystryktowych komisarzy polepszyła się, co osiągnąć można przez podwyższenie ich płacy.

Z kolei przemawiał p. **Kantak**. Żałuje on, że p. Tiedemann, pomimo iż jest właścicielem ziemskim w Poznańskiem, nie zna tamtejszych stosunków i nie może mieć o nich dokładnego wyobrażenia. Jeżeli np. mówi o interesach materyalnych i twierdzi, że, ponieważ są zamożni Polacy, przeto Niemcy i żydzi ze względu na interesa swe materyalne nie korzystają z prawa wyborczego lub go się wyrzekają, to takich wypadków nie ma zbyt wiele, gdyż owszem panowie ci powodują się w tym względzie zbytecznie względami stronniczemi. Gdyby jednak pan poseł miał mieć słuszność, to wtenczas możemy mu służyć za przykład. Żadne względy nie powstrzymają nas od tego, co uważamy za obowiązek lub za konieczne w życiu narodowem, nigdy się tego nie wypieramy i tego nie odstępujemy. Wyrażam zatem tylko żal, iż panowie tak nizko upadliście, że dla interesów i korzyści materyalnych wyrzekacie się sprawy narodowej i ją pomijacie.

Po tem przemówieniu nastąpiła mowa dp. **Windthorsta**, wypowiedziana w obronie praw służących Polakom, i odpowiedź ministra spraw wewnętrznych, hr. **Eulenburga**. Treść obu tych przemówień już osobno podaliśmy.

Po krótkiem jeszcze przemówieniu posła Stablewskiego, zamknięto dyskusyę i przekazano projekt komisyi administracyjnej, powiększonej o 7 posłów z W. Ks. Poznańskiego.

(Trzecie posiedzenie Izby francuskiej). Na sobotniem posiedzeniu francuskiej Izby deputowany dep. Chevreau podnosząc zajście z Baudry d' Assonem zarzucił Gambecie, że nie wykonał ściśle regulaminu, ponieważ nie zamknął posiedzenia tylko je zawiesił. Gdyby posiedzenie było zamknięte, byliby przyjaciele Baudrego wyszli. Mowca zatem składa całą odpowiedzialność na Gambettę, który oświadczył, że na tak subtelny wykład regulaminu zgodzić się nie może. Deputowany, który wbrew woli Izby wśliznął się do niej, musiał zostać wydalonym. Zaprotestował przeciw temu wyrażeniu deputowany Bourgeois, oświadczając, że Baudry d' Asson nie wśliznął się lecz wszedł z nim razem. Gambetta odpowiedział, że w każdym razie było to nadużycie, i że Bourgeois wprowadzając wykluczonego od obrad członka Izby brał udział w buncie przeciw parlamentowi. Prezes ciała prawodawczego wyraził się z największem oburzeniem o deputowanych, którzy zapominając o tem, że są prawodawcami, rzucali się z wściekłością na żołnierzy wykonywających prawo. Bourgeois skarżył się następnie, że mu nie dozwolono odwiedzić aresztowanego. Kwestor Izby Margaine wykazał, że Baudry wszedł drzwiami, na których znajduje się napis zabraniający wejścia, i które zamykają się zapomocą mechanizmu, wymagającego poprzedniego obeznania się, ażeby mogły być otworzone. Zarzut ten wywołał gwałtowną wrzawę. Bourgeois zaręczył honorem, że drzwi były otwarte. Po długiej hałaśliwej przerwie zamknięto dyskusyę nad tem zajściem i przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o sądownictwie.

Przeciw wnioskowi przemawiał w dwugodzinnej mowie dep. Ribot z lewego środka, a odpowiedział mu Surreau. Mowy ich nie przedstawiają interesu dla zagranicznych czytelników.

W końcu Izba wybrała komisyę dla zbadania wniosku żądającego ankiety parlamentarnej w sprawie jenerała Cisseya. Wszyscy wybrani do tej komisyi członkowie, z wyjątkiem jednego są przychylni wnioskowi. Następnie Izba przystąpiła do obrad nad reformą sądownictwa.

Deputowany **Baudry d' Asson** ma zanieść skargę do sądu przeciwko kwestorom Izby o nieprawne targnięcie się na jego osobę. Został on wypuszczony z aresztu nazajutrz po uwięzieniu, to jest w piątek przed południem po złożeniu przyrzeczenia, że więcej scen podobnych robić nie będzie.

Księga żółta rozdaną zostanie dopiero dnia 20 b. m. **Dyskusya w senacie** nad interpelacyą w przedmiocie polityki zagranicznej ma się odbyć dopiero 25 b. m.

(Obawa wojny domowej irlandzkiej.) Stosunki irlandzkie uległy w ciągu niespełna tygodnia wielkiej zmianie, nie wskutek rozszerzenia się ruchu, ale właśnie wskutek spotężnienia stronnictwa lojalnego, które dotychczas zachowało się bardzo cierpliwie. Jestto reakcya przeciw terroryzmowi ligi agraryjnej i agitacyi Parnella. Już przedtem odzywały się tu i owdzie głosy samodzielne, oceniające odpowiednio szalone zamachy i nie o wiele łagodniejsze pogróżki. Ogół jednak zachowywał się biernie. Teraz ocknęli się irlandzcy protestanci, zaprotestowali kilka razy przeciw agitacyom, a nakoniec postanowili przeciw sile ligi użyć takiejże samej siły. Telegramy doniosły już o tem, że ludność protestancka hrabstwa Ulster wybiera się zbrojnie do odparcia napadów, powtarzających się w hrabstwie Mayo. Pewna zatem warstwa ludności, lubo w imieniu prawa i i w obronie jego, chce sama zostać wykonawczynią praw. Wobec rządu angielskiego nie jest oczywiście żadna ze stron uprawnioną do wymierzania sobie samej sprawiedliwości. Położenie takie wywołane smutnemi wypadkami stawia rząd pomiędzy dwoma ogniami. Zamiast bowiem jednego stronnictwa, zjawiają się teraz dwa przeciwne, tem groźniejsze, że w ewentualnem starciu odegrałaby rolę także rozjątrzenie, wynikające z różnicy religijnej. Niebezpieczeństwo wojny domowej zaostrzyłoby się nienawiścią, której zarzewie nie gaśnie nigdy w Irlandyi. Niebezpieczeństwo to skłoniło rząd do stanowczego wystąpienia i zarządzenia środków odpowiednich w okolicach zagrożonych.

Przebieg poprzedzającej kroki rządu katastrofy opisuje londyński korespondent *Bohemii* jak następuje:

„W jednej z posiadłości lorda Erne w hrabstwie Mayo odebrano sądownie dzierżawcy, który przez kilka lat nie płacił czynszu folwark dzierżawiony. Ponieważ wskutek teroryzmu ligi nie zgłaszał się żaden nowy dzierżawca w celu objęcia opuszczonego folwarku, objęto go zatem we własną administracyę. To jednak nie odpowiadało widokom członków ligi. Ogłosili, że ktokolwiekby się podjął roboty na folwarku, „spodziewać się może jako zdrajca kraju sprawiedliwej kary.“ W skutek tego wszyscy robotnicy i służba domowa płci obojej opuściła służbę. Naczelny administrator dóbr lorda Erne, kapitan Boycott, pozostał na folwarku sam tylko z żoną. Wbrew wszelkim wezwaniom ze strony sprzysiężonych, nie ustąpił Boycott, lecz postanowił „bronić interesów swego służbodawcy i zasady prawnej.“ Otoczony więc sprzysiężonymi, jedynie w towarzystwie swojej żony, która ma być bardzo wykształconą kobietą, pilnuje całego mienia i żywego inwentarza na folwarku. Wielki pies z rasy buldogów jest nieustannym towarzyszem odważnej pary małżonków, którzy krokiem się nie ruszają, nie uzbroiwszy się w rewolwery. Każda bowiem chwila grozi im skrytobójczym zamachem. Ubiegłej niedzieli, gdy kapitan Boycott udał się z listem do najbliższego urzędu pocztowego, ponieważ do najmniejszej posługi nie znajduje człowieka, napadła go tłuszcza pospólstwa i strąciła do rzeki. Byłby utonął gdyby nie nadbiegł właśnie oddział konstablów, dość silny, aby go wyratować i rozpędzić napastników. Od tej chwili dodano kapitanowi z urzędu dwóch konstablów do obrony.

„W Dublinie, Corku i hrabstwie Ulster wytrwałość służbistego kapitana obudziła dlań powszechną sympatyę. Pomiędzy lojalnymi Irlandczykami okolic zachodnich, odezwały się głośno życzenia pospieszenia z pomocą kapitanowi i jego żonie. Zajęto się myślą, żeby nietylko zapewnić mu bezpieczeństwo przez otoczenie go zastępem ludzi pewnych, ale zarazem wysłać na pole robotników, ażeby spiesznie zebrali z pola i uratowali żniwo. Zebrał się w tym celu komitet w Dublinie, który niezwłocznie wydał odezwę o zbieranie funduszu dla Boycotta. Pierwszego zaraz dnia tej subskrypcyi zebrano około 400 funtów, a do dziś znajduje się już znaczna suma na opłacenie wcale pokaźnego zastępu robotników. Oprócz tego zgłosiło się około 1000 dzierżawców dobrowolnie i zawiadomiono kapitana, że są gotowi przybyć mu na pomoc.

Zaledwo wieść powyższa rozeszła się pomiędzy katolicką ludnością hrabstwa Mayo, zaczęto się przygotowywać na „gorące“ przyjęcie protestanckich oranżystów Ulsteru, ażeby nie dopuścić ukończenia zbiorów na folwarku administrowanym przez Boycotta. Przeciwko tysiącowi stronników kapitana staje zatem 10.000 dobrze uzbrojonych przeciwników, którzy w razie, przybycia oranżystów stawiliby zbrojny opór. Tym sposobem walka byłaby nieuniknioną a wobec nienawiści pomiędzy irlandzkimi protestantami a katolikami wybuchnęłaby straszliwa wojna domowa. Okazała się więc potrzeba działania spiesznego i energicznego. Jakoż p. Forster, podsekretarz stanu, wezwał w dniu 8 b. m. reprezentantów prasy i prosił, ażeby w celu uspokojenia umysłów zatrwożonej publiczności, donieśli, iż rząd wydał rozkaz obsadzenia zagrożonego terytoryum i przedsięwziął odpowiednie środki, celem niedopuszczenia do starcia pomiędzy dwoma wrogiemi stronnictwami. Oświadczył jednocześnie, iż wysłanym robotnikom rząd użyczy potrzebnej opieki. Oczywiście, że krok ten rządu rozjątrzył przywódców ligi, którzy starać się będą wywołać katastrofę. Komitet opieki nad Boycottem pojmie jednak zapewne położenie, zadowolni się wysłaniem robotników, nie zaś uzbrojonej siły. Zamiar wysłania 1000 zbrojnych do hrabstwa Mayo spełzł zresztą i tak na niczem, gdyż administracya kolei żelaznej odmówiła specyalnego pociągu, a tymczasem zamiast oranżystów, wysłano już w nocy koleją żelazną oddział kawaleryi, złożony z 400 żołnierzy, w ciągu zaś dnia następnego, przybył jeszcze oddział piechoty liniowej.“

Podobnie jak liga agraryjna, wystąpiła obecnie z manifestem i „Wielka loża związku oranżystów irlandzkich“. Najjaskrawszy to dowód, że agitacya Parnella ma i w samej Irlandyi wielu i to wpływowych przeciwników. Utworzony w roku 1795 związek loży jest stowarzyszeniem potężny wpływ wywierającem mianowicie na wschodzie i północy Irlandyi, szczególniej pomiędzy ludnością protestancką. Ważniejsze ustępy wspomnionego manifestu opiewają: „Bracia! Wydaje się nam rzeczą odpowiednią obecnemu położeniu, odezwać się do was z kilku słowami przestrogi i dobrej rady. Potworne sprzysiężenie zapanowało w kilku częściach kraju, a celem jego jest konfiskata wszelkiego rodzaju posiadłości, zatamowanie legalnego handlu i ruchu, a dalej wytępienie protestantyzmu, wolności religijnej i obywatelskiej, w konsekwencyi zaś zerwanie unii z Anglią. „Nikt z nas nie zadowolni się i nie spocznie dopóty, dopóki nie zostanie zerwane ostatnie ogniwo łańcucha, łączącego nas z Anglią“. Taki cel zakreślił temu ruchowi sam Parnell w czasie pobytu swego w Ameryce. Wszystko przygotowane do wojny domowej. Tymczasem spodziewają się zdezorganizować społeczeństwo a zwolenników rządu wytępić przez morderstwa lub usunąć zmuszeniem do ucieczki. Tak parlamentarni jak duchowni (to wyrażenie zapewne dla efektu włożone, gdyż duchowieństwo irlandzkie występowało pojednawczo) agitatorowie szerzą socyalizm, a człowiekowi uczciwemu, który pełni swe zobowiązania i płaci czynsze, grozi zupełna ruina, często zaś nawet śmierć z dłoni skrytobójców“.

Następnie wzywa manifest wszystkich lojalnych Irlandczyków do gromadzenia się pod sztandarem oranżystów i do działania wszelkiemi środkami przeciw usiłowaniom ligi agraryjnej, byle Irlandya nie rozerwała unii z Anglią. Manifest kończy się następującemi rezolucyami:

1. Ponieważ loża posiada dowody, że obecna agitacya ligi jest systematycznie zorganizowanym zamachem na życie, wolność, własność i handel wszystkich lojalnych osób, szczególniej jednak na protestantów, którzy muszą być uważani za naturalnych obrońców i reprezentantów unii z Anglią, loża więc uchwaliła jednogłośnie walczyć wszelkiemi możliwemi środkami przeciw zgubnym komunistycznym doktrynom przywódzców ligi ziemiańskiej i położyć kres ich zbrodniczym wykroczeniom.

2. Loża potępia nietylko obojętność i brak udziału, z jakiemi rząd obecny przypatrywał się dotychczasowym nadużyciom, ale oraz i poparcie tego ruchu przez lekkomyślne mowy kilku wybitniejszych członków gabinetu i wzywa ministrów do spiesznego odpowiedniego spełnienia ciążącego na nich obowiązku, to jest zapewnienia opieki poddanym królowej.

3. Loża zapewnia wszystkich rozruchami dotkniętych braci o swojej sympatyi i gotowości niesienia im w chwili niebezpieczeństwa pomocy tak moralnej, jak materyalnej, jaka potrzebną się okaże.

KRONIKA

— **JE. baron Litzelhofen,** generał-komendant Galicyi, przed kilku dniami zachorował ciężko na zapalenie płuc. Jego Ces. i Kr. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan za pośrednictwem Swego generał-adjutanta, barona Becka, raczył najłaskawiej zasięgnąć telegraficznie wiadomości o stanie chorego i wyrazić mu życzenia pomyślnego przebiegu choroby i szybkiego wyzdrowienia. Choroba JE. p. generała-komendanta bar. Litzelhofena, który tyle sympatyi umiał sobie zjednać w najszerszych kołach, budzi szczery udział w naszem mieście. Według informacyj, jakie otrzymaliśmy dzisiaj, chory ma się znacznie lepiej.

— **Egzamina klauzurowe** kandydatów na nauczycieli w szkołach realnych odbędą się w dniach 10 i 11 grudnia r. b., od godziny 9 rano, w gmachu lwowskiej c. k. szkoły politechnicznej.

— **W teatrze** dziś odegraną będzie tragedya J. Słowackiego, *Baladyna*, na benefis pani Teofili Nowakowskiej.

† **Aleksander Tyszyński,** znakomity współczesny krytyk, były profesor historyi literatury polskiej w szkole głównej warszawskiej, umarł dnia 6 b. m. w rodzinnej wsi swojej Miassocie w powiecie Wilejskim. Aleksander Tyszyński urodził się w roku 1811 w Petersburgu, wykształcenie uniwersyteckie pobierał w Wilnie. W roku 1838, przybywszy do Warszawy, dał się poznać pracami swemi, przeważnie z zakresu krytyki literackiej. Należał do pierwszych założycieli *Biblioteki Warszawskiej*, którą zasilał oryginalnemi pracami. Drukował tutaj *Początki filozofii krajowej* i *Rys historyczny oświecenia Słowian*. Próbował także sił swoich w powieści. Wydał osobno pod formą powieści rodzaj studyum literackiego pod tytułem *Amerykanka w Polsce*, w którem skreślił żywy i barwny obraz ówczesnego stanu naszego piśmiennictwa. Do tej epoki zaliczyć należy jego książkę *Morena czyli powieści blade* i *Rozbiory i krytyki*. W roku 1866 mianowany został profesorem literatury polskiej w szkole głównej, i obowiązki te pełnił aż do przekształcenia szkoły głównej na uniwersytet. Po opuszczeniu katedry przeniósł się do rodzinnej swej wsi Miassoty i w roku 1872 ogłosił drukiem dwutomowe dzieło pod tytułem *Zasady krytyki powszechnej*, a w roku 1875 *Wizerunki polskie, zbiór szkiców literackich*.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu W. R. z kawiarni wierzchni zimowy surdut migdałowego koloru z białą podszewką w czerwone kraty, pani G. P. ze sklepu pod l. 52 przy ulicy gródeckiej 100 zł. w monecie papierowej srebrnej i zdawkowej, panu B. R. w kawiarni pugilares skórkowy z kwotą 21 zł. i kilkoma wekslami, pani R. T. ze strychu pod l. 30 przy ulicy Kazimierzowskiej kilkanaście sztuk bielizny, panu S. B. z kieszeni srebrny zegarek anker bez szkiełka ze srebrnym łańcuszkiem, panu J. S. z pomieszkania pod liczbą 18 przy ulicy Zamarstynowskiej kilka sztuk bielizny, suknię flanelową bronzowego koloru, damską suknię koloru białego w liliowe kwiaty, szal zimowy z niebieskiem tłem, czarną chustkę, 2 chustki włóczkowe i inne rzeczy. O tę ostatnią kradzież poszlakowaną jest służąca Walerya T., 21 lat licząca, średniego wzrostu, ciemnych włosów, która po dokonanej kradzieży umknęła z domu. Złożono w policyi skórzaną torebkę z kwotą 1 zł. 18 ct. i 2ma kartkami loteryjnemi znalezioną na ulicy halickiej. Pan W. G. zgubił w dniu 12 b. m. w drodze z Malechowa do Lwowa strzelbę dubeltówkę 14go kalibru „Lefaucheux“ pani M. S. kwotę 140 zł. i weksel akceptowany Lejzora

Gartenberga i Appla, a pan W. D. żółty pugilares, w którym się znajdowało 4 zł. w srebrnej monecie.

(π) **W dyecezyi krakowskiej** zmarli: ks. Aleksy Ostrowski, pleban w Libiążu wielkim; administracyę objął ks. Franciszek Pietrzykowski; ks. Marceli Chmielewski, pleban w Regulicach; administracyę objął ks. Jan Daroszewski, katecheta w Chrzanowie. Konsystorz biskupi przeniósł wikarych: ks. Antoniego Skrodzińskiego z Andrychowa do Sieprawia; ks. Jakóba Chałcarza z Sieprawia do kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu pod Krakowem; ks. Jana Merty z Milówki do Tyńca; ks. Macieja Pajora z Kęt do św. Floryana na Kleparzu; ks. Michała Momoty do Oświęcima; ks. Ignacego Barana z kościoła św. Szczepana na Piaskach do kościoła katedralnego na Zamku; ks. Kajetana Łabuzińskiego z kościoła św. Floryana do św. Szczepana na Piaskach; ks. Tomasza Ciszka z Zawoji do Milówki; przeznaczył nowowyświęconych kapłanów jako wikarych: ks. Józefa Slosarczyka do Choczni; ks. Jakóba Kamisińskiego do Ruszczy; ks. Jana Bały do Andrychowa i ks. Jana Miodosińskiego do Rychwaldu.

— **Trzęsienie ziemi** w Zagrzebiu ciągle jeszcze góruje nad wszystkiemi wypadkami bieżącej kroniki. Dnia 12 b. m słabsze wstrząśnienia dwukrotnie się jeszcze ponawiały w nieszczęśliwem mieście, w skutek czego mieszkańcy zaledwie cokolwiek uspokojeni na nowo ciągle popadają w zwątpienie. Wstrząśnienia z dnia 11 i 12 b. m. nie zrządziły wprawdzie wielkiego spustoszenia, jednak poobalały dużo murów, które już były ruszone z posad poprzedniemi wstrząśnieniami i sprawiły, że dawne rysy w ścianach powiększyły się znacznie, w skutek czego musiano zamknąć znowu cały szereg domów, które od biedy były jeszcze mieszkalnemi. Dnia 11 b. m. podczas jednego z wstrząśnień doznało znacznego uszkodzenia 15 murarzy, których użyto do podstemplowywania uszkodzonych ścian gmachu generalnej komendy. Do robót około wzmocnienia murów kościoła katedralnego, który w najwyższym stopniu zagraża runięciem, nie chcą robotnicy nawet przystępować. Z Wiednia przybył już do Zagrzebia oddział pułku inżynieryi, złożony z 80 ludzi, których pomieszczono w barakach. Ze wszystkich też stron ściągają się tam robotnicy, a magistrat zagrzebski limitował ceny materyałów budowlanych. Nie brak też na siłach inżynierskich. — Depesza z dnia 13 b. m. którą otrzymaliśmy wczoraj, powiada: Od wczoraj wieczora nie było już wstrząśnień. Zaufanie powraca. Wybrany przez radę gminną komitet pomocy ukonstytuował się i wezwał poszkodowanych, ażeby się zgłaszali. *Agram. Ztg.* upoważniona jest do oświadczenia, że komenda generalna nie zamierza wcale, jak rozgłoszono, przesiedlić się z Zagrzebia do innego miasta. — Z prywatnych doniesień, któremi ciągle jeszcze przepełnione są dzienniki, wynika, że już trzecia część mieszkańców opuściła Zagrzeb. Pozostali przeważnie obozują pod gołem niebem, na dżdżystem powietrzu jesiennem, pootulani w koce i kobierce. Mała tylko liczba odważa się przepędzać noce w mieszkaniu. Kawiarnie przepełnione dniem i nocą. Od 11 b. m. pozbawione jest miasto światła gazowego, ponieważ w zakładzie gazowym mocno ucierpiały budynki i obawiają się runięcia dużego komina fabrycznego. Sklepów otwarto bardzo mało, warsztaty po największej części świętkują. Pogrzeb zabitego urzędnika Smetany odbył się wśród wielkiego udziału ludności dnia 12 b. m. po południu. Wiadomość, iż arcybiskup zagrzebski kardynał Mihajlovic opuścił miasto bezpośrednio po katastrofie, okazała się z gruntu zmyśloną. Czcigodny ten dygnitarz kościelny postanowił aż do ostatka wytrwać na miejscu i dzielić niedolę z całą ludnością. W chwili katastrofy życie jego było bardzo zagrożone. Kardynał znajdował się jeszcze w łóżku, kiedy wszystkie ściany pałacu jego zaczęły się chwiać i trzeszczeć. Przez wysokie stosy rumowiska zaledwie z bawiącym u niego właśnie ministrem Bedekowiczem zdołał zejść z drugiego piętra mocno uszkodzonego gmachu do ogrodu, gdzie przez dwa dni mieścił się w izdebce ogrodnika. Na wczoraj zapowiedziane było uroczyste nabożeństwo pod gołem niebem. — Komenderujący generał Filipowicz także byłby zapewne znalazł się w największem niebezpieczeństwie, gdyby taka katastrofa nastąpiła była o kwadrans później, w sali bowiem gmachu komendy generalnej, gdzie zwykł zasiadać do pracy o godzinie 8 rano, zawaliły się wszystkie ściany i grubą warstwą rumowiska zasypały biurko generała. — Dla zbadania zjawiska z naukowej strony rząd węgierski przysłał do Zagrzebia geologa Schaffarika. Wielu innych uczonych przybyło tam na ochotnika, równie jak kilku korespondentów specyalnych pism zagranicznych, mianowicie angielskich. — Depesze z dnia 13 b. m. donoszą, że wprawdzie ponawiają się jeszcze wstrząśnienia, lecz takie są już słabe, że przechodzą prawie niepostrzeżenie. W najbliższej okolicy Zagrzebia nietylko góry i lasy zostały wstrząśnione w posadach tak, że pozostały wyraźne ślady przewrotu, ale potworzyły się, mianowicie pod Reznikiem, długie i głębokie rozpadliny, oraz okrągłe otwory lejkowate, z których się wydobywa gorąca, mętna woda z błotem, tryskając niekiedy do kilkusążniowej wysokości. Geolog Gramberger, wysłany tam na oględziny, stwierdził to zjawisko, a zarazem rozmaite uboczne, jak wzniesienie się miejscami przy równoczesnem zaklęśnięciu się w innych miejscach, gruntów wsi Reznika i okolicznych. Woda dobywająca się z rozpadlin nasycona jest gazami siarczanemi. Wspomniony geolog przyszedł do przekonania, iż właśnie z powodu utworzenia się tych otworów nie zagraża już Zagrzebiowi tak wielkie niebezpieczeństwo, naprężenie wulkaniczne bowiem we wnętrzu ziemi znalazło w nich niejako wentyl, którym uchodzić mogą z ziemi gazy i płyny. — Znany meteorolog Rudolf Falb, od długiego czasu zajmujący się badaniem natury trzęsień, ogłasza w *Gr. Tagesp.* pogląd swój na katastrofę zagrzebską. Stwierdzając na wstępie, że ognisko trzęsienia z dnia 9 b. m. znajdowało się niewątpliwie w okolicy Zagrzebia, nie sądzi, by miastu temu w ogóle zagrażało jeszcze dalsze niebezpieczeństwo, a to z powodu wyżej już wyrażonego. Co do dalszych trzęsień, jest zdania, iż jeżeliby się jeszcze powtórzyć miały, nastąpiłoby to najprędzej w czasie od 15 do 31 grudnia, ponieważ wtedy siła przyciągająca księżyca, mocniejby oddziaływać mogła na lawę podziemną niż w innej porze. Być może, iż w czasie wspomnionym usłyszymy znowu o gwałtownych trzęsieniach, których widownią jednak nie będzie Kroacya, ale zapewne inne kraje i okolice. — Jednocześnie z trzęsieniem w Zagrzebiu, dnia 9 b. m. czuć się dały wstrząśnienia także w Wenecyi, gdzie według doniesienia *Pressy* uszkodzone zostało presbyterym w kościele św. Marka.

(r) **Kolej elektryczna.** W tej chwili odbywają się w Brukseli próby nowego modelu kolei elektrycznej wynalazku p. Siemens. System ten zdaje się powołany jest do ważnych praktycznych usług. Lokomotywa jest stosunkowo bardzo mała, pociąg wiezie około dwudziestu osób i przebiega 120 metrów na minutę. Niezmierne tłumy ciekawych przypatrują się tym próbom a do miejsc w wagonach trudno się docisnąć.

(r) **Nowe cygara.** Od kilku lat pewna fabryka papieru w Nowym Jorku otrzymywała częste zamówienia znacznych partyj bardzo cienkiego papieru którego ryza ważyła ledwo 3 kilo. Niedawno dopiero dowiedziano się, że te zamówienia pochodziły od jednej wielkiej fabryki cygar w Havanie. Papier ten moczy się naprzód w odwarze odpadków tytoniu następnie idzie w prasę, z której wychodzi zupełnie podobny do liści tytoniu i robią z niego hawańskie cygara, któremi rozkoszują się zapaleni amatorowie wszystkiego, co obce i drogie. Wiadomość ta powinnaby przydać się fabrykantom, którzy zastępują liście tytoniowe burakowemi, czyż nie łatwiejsza sprawa z papierem?

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj odbył się w Wiedniu zapowiedziany od dawna sejmik niemieckiej partyi liberalnej. Telegramy przyniosą nam zapewne niektóre szczegóły o tej manifestacyi, do której prasa liberalna wiedeńska tak wielką przywiązywała wagę. W przededniu sejmiku odbyli uczestnicy zjazdu naradę wstępną, w której, według dzienników wiedeńskich, wzięło udział około 1000 osób. Przewodniczącym wybrano dr. Sturma, a dr. Schmeykal zdawał sprawę z rezolucyi politycznej, która sejmikowi miała być przedłożoną. Oczywiście, przyjęto rezolucyę z wielkim zapałem, aplaudując szczególnie te ustępy, które podnoszą cechę narodowo-niemiecką zjazdu. Zgromadzenie upoważniło oraz trzech aranżerów zjazdu, aby przybrawszy sobie do pomocy stronników ze wszystkich prowincyj, zwoływali coraz nowe zjazdy stronnictwa. W końcu przyjęto jednomyślnie rezolucyę bar. Walterskirchena, w sprawie niemieckiego *Schulvereinu.*

Osservatore romano oświadcza, że jest upoważnionym do zaprzeczenia podanej przez *Pol. Cor.* wiadomości, o zawarciu układu między Rzymem a rządem rossyjskim. Mimo to *Pol. Corresp.* podtrzymuje swe doniesienie.

W sejmie pruskim, podczas obrad nad budżetem, deputowany Eugeniusz Richter wystąpił z ostrą krytyką zarządu finansowego. Przyznał on, że w podatkach zrobioną została krajowi ulga, wynosząca 78 milionów marek, ale wykazał, że za to jednocześnie nastąpiło obciążenie o 150 milj. marek. Publiczność bardzo licznie zgromadzona na galeryi, hucznemi oklaskami przyjmowała tę mowę. Następnie deputowany Rickert silnie atakował politykę finansową rządu, w obronie której występował baron Sedlitz, potem Maybach odpierał bardzo zręcznie i z gruntowną znajomością rzeczy zarzuty poczynione zarządom kolei państwowych.

Dwaj nauczyciele gimnazyum miejskiego w Berlinie, Forster i Jungfer, podpisani na petycyi anti-żydowskiej, o której niedawno donosiliśmy, suspendowani zostali i pociągnięci do odpowiedzialności z powodu nieprzyzwoitego obejścia się podczas jazdy tramwajem z pewnym kupcem, jedynie z tego powodu, że był żydem. Wypadek ten jest przedmiotem obszernych artykułów w *Nat. Ztg.* i *Berl. Tagblatt*, które wypowiadają oburzenie, że w agitacyach anti-żydowskich biorą udział nawet nauczyciele gimnazyalni. Dzienniki te, równie jak jeden z mowców w radzie miejskiej, przytaczają słowa księcia następcy tronu pruskiego, który miał wyrzec, że takie agitacye anti żydowskie są hańbą dziewiętnastego stulecia. We wszystkich pismach ogłoszono odezwę chrześcijan niemieckich przeciw ruchowi anti żydowskiemu, a zwłaszcza przeciw adresowi podanemu do ks. Bismarcka. Pod tą odezwą podpisani są profesorowie uniwersytetu, członkowie akademii umiętności, magistrat i znakomitsi kupcy berlińscy.

Według *Italie* papież ma d. 14 b. m. kardynałowi Jacobiniemu po pierwszej ceremonialnej wizycie udzielić specyalną audyencyę celem porozumienia się względem mianowania go sekretarzem stanu. Na konferencyi tej ma być także poruszona kwestya programu, który ma przyjąć Stolica Apostolska. *Italie* zapewnia, że polityka Stolicy Apostolskiej przybierze inny kierunek. Papież miał już przygotować przmówienie, które mieć będzie na przyszłem konsystorzu. Odnosić się ono będzie do sytuacyi Stolicy Świętej w stosunku do wielu ważnych kwestyj współczesnych.

Sąd poprawczy w Paryżu skazał kilka osób za obrazę agentów policyjnych i buntownicze okrzyki podczas wykonywania dekretów marcowych. W liczbie skazanych znajdują się wicehrabiowie Lassus i Amelot, którzy z mocy wyroku będą osadzeni na dwa tygodnie w areszcie.

W Irlandyi znowu popełnione zostało morderstwo agraryjne na osobie pewnego zarządcy dóbr w hrabstwie Limerick. Z powodu coraz bardziej niepokojącego stanu Irlandyi zapewne jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia nastąpi zwołanie parlamentu, na co gabinet już na radzie ministeryalnej d. 11 b. m. odbytej miał się zdecydować. Według innych, bardziej szczegółowych, a więc prawdopodobniejszych wiadomości decyzya rady ministeryalnej jeszcze nie zapadła i panuje w gabinecie różnica zdań pod względem potrzeby zawieszenia aktu *habeas corpus.* Bright i Chamberlain są przeciw użyciu tego środka, który ich zdaniem byłby nie lekarstwem ale trucizną dla Irlandyi, Gladstone tymczasowo przystał na ich opinję, ale wszystko zależy od dalszego przebiegu rzeczy w Mayo. Korespondent *N. Fr. Pr.* zapewnia, że parlament zostanie zwołany w styczniu na zwyczajną sesyę. Pierwszym przedmiotem obrad będzie prawo agraryjne irlandzkie.

Otwarcie parlamentu włoskiego jeszcze nie nastąpiło, a już zapowiedziano 25 interpelacyj w różnych sprawach, z tych 5 w przedmiocie polityki zagranicznej, a mianowicie w kwestyi ogólnej polityki Włoch w sprawie udziału w demonstracyi morskiej, w sprawie protektoratu chrześcian na wschodzie, w sprawie szkód poniesionych przez poddanych włoskich podczas ostatniej wojny tureckiej i w kwestyi dunajskiej. Zdaje się zatem, że obrady Izb w Rzymie będą bardzo ożywione.

W parlamencie greckim trwają jeszcze obrady nad adresem. Według telegramu z Aten, czynił Komunduros w Izbie odpowiedzialnym Trikupisa za to, że samowolnie zarządził uruchomienie armii i zwołanie parlamentu, pomimo to, że zapatrywania mocarstw nie mogły dawać do tego pobudki. Zamiar przedstawienia Izbom dokumentów dyplomatycznych został na razie zaniechany.

Z doniesień z Saloniki dowiadujemy się, iż władze tureckie zatrzymały pewną liczbę egzemplarzy okólnika centralnego komitetu bułgarskiego z Küstendil, w którym zawarte są informacye dla komitetów macedońskich, jak mają postępować z biskupami i popami greckimi w razie powstania.

Ze względu na zaczepną postawę Grecyi, rząd turecki zamierza zarządzić częściową mobilizacyę armii. Według dziennika *Vakit* powołani zostaną pod chorągwie redyfy pierwszej i drugiej klasy trzeciego korpusu. Mobilizacya obejmie 30.000 ludzi. Większa część dzienników greckich została zakazaną w Turcyi.

Polit. Corresp. otrzymuje wiadomość z Konstantynopola, że Derwisz-basza nadesłał Porcie w kwestyi dulcyńskiej zadawalniające wiadomości. Niektórzy przywódcy ligi albańskiej zgodzili się na odstąpienie, któremu jednak usposobienie ogólne ludności jest ciągle nieprzyjazne.

W świecie dyplomatycznym tak się już oswojono z ciągłemi zwłokami w odstąpieniu Dulcigna, że zaczęto nareszcie mniej przywiązywać wagi do załatwienia tej kwestyi. Dyplomacya uważa, że mocarstwa notą z d. 3 sierpnia zobowiązały się tylko „pomagać księciu czarnogórskiemu do zajęcia siłą okręgu dulcyńskiego“, a ponieważ książę nie uczynił żadnego kroku celem zajęcia tego terytoryum, nie można mu było zatem „pomagać“ i wypadek przewidziany notą wspomnianą wcale nie zaszedł. Taki wywód podaje *N. fr. Pr.*, nie mówi jednak których państw dyplomacya wyraża takie zapatrywanie.

Według wiadomości ze Skodry, w przeszłą niedzielę d. 7 b. m. zwoływał Derwisz basza zgromadzenie przywódców ligi albańskiej, mahometan, i zapytywał, czy poddadzą się życzeniu sułtana co do odstąpienia Dulcigna.“ Mahometanie oświadczyli, że stanowczą decyzyę mogą powziąć dopiero po porozumieniu się ze swymi współwyznawcami. Nazajutrz wzywał Derwisz basza sześciu reprezentantów ligi wyznania chrześciańskiego i zawiadomił ich o oporze mahometańskich ich ziomków, na co odparli chrześcianie, że postępować chcą solidarnie z mahometanami. Następnie odbyli mahometanie zgromadzenie, na którem zapadła uchwała, ażeby żądać 31 dni zwłoki. W tym duchu zredagowana rezolucya została wręczona Derwiszowi baszy.

W Kotarze krążyły wieści o bitwie pomiędzy Albańczykami i wojskami Derwisza baszy, w skutek czego austryacki statek kanonierski *Sansego* na żądanie admirała Seymoura odpłynął ponownie do San Giovanni di Medua.

Ponawiają się znowu wieści o bliskiem odwołaniu posła angielskiego w Konstantynopolu Göschena. Następcą jego miałby zostać lord Napier of Ettrik, który już w latach 1843 i od 1854 do 1857 bawił w Konstantynopolu jako *attaché* przy ambasadzie angielskiej, a następnie był posłem w Hadze, Petersburgu i Berlinie. Według jednego telegramu rząd angielski pragnie, ażeby Göschen tymczasowo pozostał na zajmowanem stanowisku, będzie mógł jednak przybyć do Londynu, ażeby osobiście usprawiedliwić swoje postępowanie przed Izbami.

Oficerowie tureccy, którzy się dopuścili obrazy posła niemieckiego hr. Hatzfelda, skazani zostali na degradacyę i jednoroczne więzienie.

W Konstantynopolu obiega pogłoska, że były minister oświecenia Munif-basza, ma być wysłany do Indyj wschodnich jako agitator. Jakoż w istocie Munif wespół z kilku ulemami ułożył polityczno-religijny katechizm w języku tureckim i arabskim, który ma być rozdawany prawowiernym wyznawcom Mahometa.

Według dziennika *Vakit* szach perski przesłał telegram do królowej angielskiej, prosząc jej o pośrednictwo w sprawie uregulowania granicy persko-tureckiej, o co od lat kilku toczą się daremnie układy, a tymczasem Turcya nie przedsiębierze żadnych środków, celem położenia tamy najazdom Kurdów na posiadłości perskie. Gabinet St. James miał z tego powodu przesłać notę do Porty.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 listopada. (*Tel. pr.*) Zapowiadanej przez dzienniki opozycyjne dekoracyi miasta na uczczenie *Parteitagu* nie było wcale, a to co było, wypadło bardzo mizernie. Można było policzyć na palcach dekorowane domy, między którymi figurowało, oprócz gminnych gmachów urzędowych, kilka kawiarń, redakcye *Nowej Presse* i *Allgemeine Zeitung.* Wieczorem około 20 domów było oświetlonych. Rezolucya, proponowana do uchwały na zjeździe, obraca się w starem kółku frazesów o potrzebie

walki, o zaniepokojeniu i zagrożeniu niemieckiego żywiołu itp.

Równocześnie z posiedzeniami zjazdu odbyło się tu zgromadzenie robotników, na którem zaprotestowano przeciw temu, jakoby stronnictwo wiernokonstytucyjne reprezentowało zasady liberalne. Jeden z mowców oświadczył wśród hucznych oklasków, że zgromadzenie robotników potępia agitacyę dążącą do wywołania waśni narodowej a posługującą się fałszywym alarmem, jakoby konstytucya i niemieckość były zagrożone.

Gałacz, 14 listopada. Komissya dunajska odbyła dziś pierwsze posiedzenie. Delegaci wszystkich mocarstw byli obecni. Kwestya mięszanych komissyj przyjdzie najdalej za 14 dni pod obrady. Delegatów Serbii Bułgaryi wezwano już do udziału w tych obradach.

Rzym, 15 listopada. Rząd przedłożył Izbie dyplomatyczne akta w sprawie berlińskiej konferencyi i akta madryckiej narady w kwestyi protektoratu w Marokko. *Diritto* donosi, że Magliani przedłoży dziś Izbie projekt ustawy w sprawie przywrócenia cyrkulacyi monety kruszcowej, i zażąda uchwalenia nagłości, proponując zarazem wybór specyalnej komissyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 listopada 1880, godz. 2. m. 26 Losy kredytowe 177·—, Węg. akcye kredyt. 252 50. Akcye anglo-austr. 117·25, Akcye banku Union 108·40, Akcye kolei Karola Ludwika 271·40, Akcye kolei północnej 244·75, Akcye kolei południowej 88·—, Akcye kolei Alföld 152 50. Akc. kolei Elżbiety 96 75 Akcye kolei Lwow-Czerniow. 166.— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 144·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 84·50 Galic. oblig. indemn. 98·50, Akcye kolei węgiersko-wschodniej 148·50, Losy regulacyi Cissy 106·75 Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 14.60, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·— Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 145·25, Rubel papierowy 1·18¾, Wiedeńskie losy 116·75, Węgierskie losy 109·50, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 107·30. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 12 listopada 1880, godzina 5 m. 35 Akcye kredytowe 281·70, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 271 50, Południowa, —·—. Renta pap. 72.15, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 101·70, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·—, Losy z r. 1860 —.— Napoleonsdor 9 36½. Usposobienie —.

Wiedeń, 13 listopada 1880, godz. 10 minut 37, Akcye kredytowe 282·10, Anglo-austr. 116·75, Akcye banku Union 109·—, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·36½, Rubel papierowy —.—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 12 listopada. Wiedeń: Pszenica 12·— do 12·75 zł., żyto 10·70 do 11·50 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 36·75 do 37·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 12.35 do 12·37 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 213 —, żyto —·—, spiritus loco 58·30, olej rzepakowy 55·—. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 59·10, olej rzepakowy 73·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 listopada 1880.

Hotel Europejski.

Pp. J. Obanowicz z Miłowania. Z. Pogłodowski z Wiednia. B Rozwadowski z Trembowli.

Hotel George'a.

Pp. K. Bohdanowicz z Kłodzienka. S. Jasieński z Rozdzwian. A. Szczepański z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. E Sternklar z Tarnopola. R. Poensgen z Düsseldorf. P. Lanc z Sopuszyna. F. Listowski z Humenowa.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Paluszyński z Królestwa. K. Rychlewski z Rozdołu. Sz. Luczyński z Tarnopola. W. Winiarski z Trembowli.

Hotel Warszawski.

Pp. Kwiatkowski ze Stanisławowa M.. Lewiński z Rzeszowa. K. Oskragiełło z Warszawy.

Hotel Langa.

Pp. A. Hirner z Wiednia. E. Hennel z Wiednia. J. Wlach z Wiednia. J. Schlesinger z Wiednia. A. London z Wrocławia.

Hotel Appermann.

P. J. Stankowski ze Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. br. Brunicki do Zaleszczyk. Dr. J. Weisstein do Brodów. G. Strawiński do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 15 listopada 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 727.91mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 6 4 °C. Psychrometr wilgotny + 5.0°C. Prężność pary 5.7mm Wilgoć 79 %. Zachmurzenie 6. Wiatr SW1. Ozon 10.

Temperatura powietrza + 5.1°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 753.32mm.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o gozd. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.

NADESŁANE.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 13 listopada 1880

	płacą	żądają
	zł. kr.	zł. kr.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	270 75	274 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165 —	168 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	291 —	296
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96 75	97 75
" " 4 pr. w. a.	91 —	92 —
" " 5 pr. okresowe	96 75	97 75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 30	102 30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	102 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	93 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 90	98 90
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100 —	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100 —	101 50
5. Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
" Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 51	5 61
Dukat cesarski	5 52	5 62
Napoleondor	9 33	9 43
Półimperyał	9 62	9 72
Rubel rossyjski srebrny	1 57	1 71
papierowy	1 17½	1 19½
100 marek niemieckich	57 60	58 30
Srebro	99 50	100 50
[illegible]	[illegible]	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 9 listopada 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	72.45	72 60
luty-sierpień	72.50	72.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.35	72.50
kwiecień-październik	72.40	72.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	122.25	122.75
" 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131.10	131.50
" 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.25	134.75
" 1864 po 100 zł.	171.75	172.25
" 1864 po 50 zł.	171.—	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	28	30
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 proc.	142.50	143.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.30	100.70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.40	87.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.—	97.50
Galicyi	98.25	98.75
Niższej Austryi	104.50	105 50
Siedmiogrodu	93.25	94.—
Węgier	96.75	97.55
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	119.50	119.75
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	282.25	282 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	765.—	775 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bankd. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	821.	823.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	74.—	75.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk	548 —	550 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. "	194.50	195.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2445	2450.—
Kol. Kar. Ludw. [illegible]	272.—	270.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	165.75	166.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	278.50	279.—
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	89.50	90.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	149.—	149.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	140.75	141.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.60	116.90
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	101.—	—.—
" w 20 l. 7 pr.	105.50	106.50
" w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	91.75	92.25
" " po 5 proc.	97 20	97.50
" " po 5 proc. w 37 latach zwrotne	97 20	97.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	102.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	101.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101 70	101 90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98 50	99.50
" Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	101.—	101.40
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. s.	88 50	88.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	81.—	81.50
Kol. płd. po 100 zł. m. k.	105.75	106.—
" po 100 zł. w. a.	102 —	—.—
Gal. kol. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	104 75	105.25
" II. emisyi	103.25	103.75
" III.	101.50	102.25
" IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90 50	90.75
z r. 1867	94.—	94.50
z r. 1868	90.—	90.25
z r. 1872	89.—	89.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	85.—	85.20
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.—	177.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.—	39.—
[illegible]	103 —	104 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17 —
Losy miasta Krakowa	19.75	20 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	37.—	39.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.25	36.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18 50	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.25	47.75
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	—.—
" po 50 zł. w. a	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	32 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	43.25	43 75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.45	117.75
Paryż za 100 fr.	46.35	46.40
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.62	5.64.—
" pełnej wagi	5.63.—	5.65.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.37.50	9.38 —
Rossyjski imperyał	9.68 —	9.70
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 13 listopada 1880

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	20
" " " w srebrze	73	25
Renta w złocie	86	80
Losy pożyczki z roku 1860	130	75
Akcye banku austro-węgierskiego	822	—
" " kredytowego	281	50
Londyn	117	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	36½
Dukat cesarski mon.	5	61
100 marek niemieckich	58	

Dziennik Urzędowy.

(7735 3—3) **Edykt.**

L. 4500. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do powszechnej wiadomości, że Jan Muzyka, gospodarz z Siemikowiec, za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pod dniem 18 października 1880 do l. 14439 za marnotrawcą uznany został, i temuż na kuratora Tomasz Chorkun z Siemikowiec nadany jest.

Wiśniowczyk dnia 1 listopada 1880.

(7724 3—3) **Edykt.**

L. 2421. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Wojniłowie podaje się do wiadomości, że c. k. sąd obwodowy w Samborze powziętą d. 20 lipca 1880 l. 10558 uchwałą Emila Bełeja z Przewoźca jako upośledzonego na umyśle uznał, skutkiem czego dla niego kuratora w osobie księdza Prokopa Bełeja gr. kat. parocha z Przewoźca ustanowiono.

Wojniłów 29 lipca 1880.

(7696 3—3) **Edykt.**

L. 13401. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności domu komisowego banku galic. dla handlu i przemysłu dr. Kaczkowski i spółka w sumie 3000 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Lichwin górny do Pauliny Szwandowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w terminie trzecim dnia 20 grudnia 1880, o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 31458 zł. 36 ct. w. a. Gdyby tej nie ofiarowano, dobra rzeczone za jakąkolwiek najwyższą cenę sprzedane będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1580 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

w Tarnowie d. 28 paźdz. 1880.

(7717 3—3) **Edykt.**

L. 8252. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Karola barona Dulskiego, a to Michała barona Dulskiego i Zygmunta barona Dulskiego a względnie ich z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, że w sprawie egzekucyjnej Majera Rappaporta jako prawonabywcy Abrahama Kittnera przeciw nim o zapłatę sumy wekslowej 910 zł. m. k. ustanowiono dla nich kuratora adwokata dr. Mijakowskiego z zastępstwem adwokata dr. Wesołowskiego.

Wzywa się przeto Michała i Zygmunta br. Dulskich, a względnie ich spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi o tem donieśli, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sami będą winni sobie przypisać.

Złoczów dnia 30 października 1880.

(7731 1—3) **Konkurs.**

L. 453. Dwa miejsca praktykantów z rocznem adjutum 500 zł. przy głównym c. k. urzędzie cechowań złota i śrebra w Wiedniu są do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady muszą być wolnego stanu, i wykazać się legalnem świadectwem co do wieku, zdrowia i co do ukończonych z dobrym postępem studyów akademii górniczej lub technicznej, przytem zupełnej świadomości języka polskiego lub włoskiego w mowie i piśmie, a głównie co do dobre o wzroku. Przyjęty poddać się ma jednorocznej praktyce, od czego dalsza jego karyera zależeć będzie.

Podania należy adresować: An das löbliche k. k. Haupt- Punzirungsamt in Wien VI Gumpendorfer Hauptstrasse Nr. 63 przed ubiegiem listopada 1880.

C. k. urząd cechowań złota i srebra
we Lwowie 11 listopada 1880.

Konkursausschreibung.

Z. 453. Zwei Praktikantenstellen für den Punzirungsdienst mit Adjutum jährlicher 500 fl.

Bewerber ledigen Standes haben sich mit legalen Zeugnißen über ihr Alter, ihre bergakademischen oder an einem technischen Hochschule mit gutem Erfolge zurückgelegten Studien, ober ihre Kenntniß der polnischen oder italienischen Sprache in Wort und Schrift, ihre Gesunde Körperbeschaffenheit hauptsächlich gute Augen anzuweisen und einer einjährigen Probeverwendung zu unterziehen.

Die bezüglichen Gesuche sind bis Ende November bei dem k. k. Hauptpunzirungsamte in Wien einzubringen.

P. S. Bliższych wyjaśnień w razie potrzeby udzieli chętnie naczelnik lwowskiego urzędu cechowań Hajek.

(7558 1—3) **Edykt.**

L. 40713. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem podaje do powszechnej wiadomości, iż w sprawie galic. kasy oszczędności we Lwowie przeciw Jędrzejowi i Genowefie małż. Potępskim o zapłacenie 1255 zł. 76 ct. w. a, z większej 1325 zł. 8 ct. w. a. a raczej 1500 zł. w. a. pochodzącej wraz z 6% od dnia 28 listopada 1879 bieżącemi odsetkami z prowizyą zwłoki po 7% od każdej w dniu 28 maja i 28 listopada począwszy od dnia 28 listopada 1879 płacić się mającej a nieuiszczonej półrocznej raty po 55 zł. 80 ct w. a. aż do całkowitego spłacenia dłużnego kapitału bieżącą i kosztów obecnie przyznanych w umiarkowanej ilości 12 zł. 41 ct. w. a. na rzecz gal kasy oszczędności po uzyskaniu wskutek uchwały z dnia 28 grudnia 1878 l. 62954 pierwszego stopnia egzekucyi z pominięciem w myśl roz. min z dnia 28 października 1865 Nr. 110 Dz. p. p. drugiego stopnia egzekucyi przymusowa sprzedaż realności pod l. 920¼ we Lwowie położonej, Jędrzeja i Genowefy małż. Potępskich wedle Dom. 220 pag. 443 n. 14 haer własnej, a dłużnej sumie 1255 zł. 76 ct. w. a. z pn. za hipotekę służącej, pod następującemi warunkami licytacyjnemi dozwoloną i rozpisaną zostaje.

I. Licytacya odbędzie się w trzech terminach, a to: dnia 13 stycznia 1881, dnia 10 lutego 1881, i dnia 17 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których to terminach rzeczona realność tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

II. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 6300 zł. w. a. wyrachowana.

III Każdy z licytujących winien sumę 630 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w papierach wartościowych do lokacyi kapitałów pupilarnych zdolnych, a wedle ostatniego tychże kursu obliczonych do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wadyum nabywcy zatrzymanem a o ileby w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności złożonem było, w cenę kupna wliczonem będzie, wadya zaś innych licytantów tymże po odbytej licytacyi zwrócone zostaną.

Resztę warunków licytacyi i ekstrakt tabularny mogą interesowani w registraturze przejrzeć lub w odpisach podnieść.

O tem zawiadamiamy strony spór wiodące jak również następujących wierzycieli hipotecznych: 1. c. k. uprz. galic. akcyj. Bank hipoteczny we Lwowie, 3. Bazylego Pańczaka, nakoniec 3. wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 29 sierpnia 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnego na hipotekę sprzedać się mającej realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła przez równoczesnie ustanowionego kuratora adw. Dra. Stromengera z substytucyą adw. Dra. Rogalskiego i przez edykta z tem dołożeniem, iż w myśl dekr. nadw. z dnia 6 maja 1847 Nr. 1063 dz. p. p. dalsze zawiadomienie wierzycieli hipotecznych w tej sprawie nie nastąpi.

Lwów dnia 25 września 1880.

(7669 1—3) **Edykt.**

L. 15229. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia Mikołaja Korabiewskiego z życia i miejsca niewiadomego, tudzież jego spadkobierców i prawonabywców również z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Ludmilla Cieńiewiczowa i Izydora Jackowska wniosły przeciw nim dnia 20 października 1880 pozew do l. 15229 względem własności części dóbr Hoszowa w tabuli krajowej w ks. dom. 64 p. 113 zapisanej i kapitału indemnizacyjnego dla tej części dóbr Hoszowa wymienionego, że dla rzeczonych pozwanych postanowiony został kuratorem ad aktum p. dr. Wołosiański w Samborze z zastępstwem p. dr. Kohna w Samborze, i że pierwszemu z nich rzeczony pozew

doręczony został do wniesienia obrony w przeciągu 90 dni.

Wzywa się zatem pozwanych, ażeby sądowi swego zastępcę wskazali, lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, w przeciwnym bowiem razie skutki niedbalstwa sami sobie będą musieli przypisać.

Sambor dnia 26 paźdz. 1880.

(7668 1—3) **Edykt.**

L. 47184. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu i życia niewiadomych Andrzeja i Katarzynę Tott a względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, że Joanna Frankowska przeciwko nim na dniu 20 października 1880 do l. 47184 pozew o uznanie praw własności połowy realności pod l. 190¾ we Lwowie położonej wedle dom. 13 p. 576 n. 4 haer. na imię ich zapisanej wniosła, w skutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony pisemnej wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu tudzież życie pozwanych Andrzeja i Katarzyny Tott a względnie tychże spadkobierców i prawonabywców sądowi nie jest wiadome, przeto ustanowiono dla nich kuratorem p. adwokata dr. Tilla z zastępstwem p. adwokata dr. Skałkowskiego i doręczono pierwszemu z nich wniesiony pozew.

Wzywa się przeto Andrzeja i Katarzynę Tott względnie ich spadkobierców i prawonabywców, aby w dni 90 pisemną obronę wnieśli, lub ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi o znaimili, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki szkodliwe, sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 27 października 1880.

(7670 1—3) **Edykt.**

L. 12955. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. akcyjn. banku hipotecznego przeciw Maryi hr. Rejowej względnie tejże spadkobiercom o zapłacenie 4 rat po 1812 zł. 50 ct. w. a i reszty kapitału 49235 zł. 70 ct. w. a. z pn. uchwałą z 5 sierpnia 1880 l. 10146 protokół przymusowej publicznej sprzedaży dóbr Poręby, Kunna i Widełki na dniu 16 lutego 1880 l. 2359 przedsięwzięty, wedle którego Hersch Ettinger jako pełnomocnik pomienione dobra za sumę 132000 zł. w. a. na rzecz Izaaka A. Ettingera w ⅔ częściach a na rzecz Majera Kaufa w ⅓ części nabył, do wiadomości sądu przyjęty został.

Gdy uchwała ta wierzycielce tabularnej Emie Mampe Babaigg niewiadomej z miejsca pobytu niewiadomej doręczoną być nie mogła, więc takową kuratorowi adw. dr. Malawskiemu doręczono, jakoteż dalsze w tej sprawie wydać się mające uchwały temuż doręczone będą.

w Tarnowie 28 października 1880.

(7695 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14938 C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Majera Finsterbusza w kwocie 200 zł. w. w. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 48/67 w Samborze na Blichu położonej, wedle Cast. dom. 1 pag. 18, 19 n. 5, 6, haer. dłużnika Samuela Stolza własnej, protokołem de praes. 3 kwietnia 1878 przymusowo ocenionej w tutejszym sądzie dnia 27 stycznia 1881 o godzinie 10 rano pod następującemi łatwiejszemi warunkami się odbędzie.

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 674 zł. 70 ct. w. a.

Realność ta będzie jednak na tym terminie także i niżej ceny szacunkowej za jakąbądź najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

2. Zakład wynosi 8 prc. ceny wywołania.

3. Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Samborze zastępcę funduszu indemnizacyjnego c. k. starostę Hordyńskiego, Henię Stolz urodzoną Kurz, Salomona Kreppla, deklarowanych spadkobierców po Blumie Baschea a to: Mordka Reichmanna, Manesa Silbermanna, Lejzora Baschesa, Jośla Baschesa, Breindlę Reichmann, Samborski izraelicki cmentarz, samborską synagogę, samborski izraelicki Szpital, izraelicką szkołę „Melamden“ także Talmut Tora zwaną w Brodach, niebyjętą masę ś. p. Oziasza Gotthelfa i wszystkich tych, którzy prawo zastawu na powyższej realności po dniu 22 października 1878 uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna albo w czas, albo w należyty sposób doręczoną być nie mogła przez ustanowionego już kuratora adwokata dr. Pawlińskiego z zastępstwem adwokata dr. Kohna i przez edykta.

Sambor 19 października 1880.

(7742 1—3) **Edykt.**

L. 46726. Lwowski c. k. sąd krajowy jako instancya konkursowa niniejszem ogłasza, iż na dniu 16 grudnia 1880 o godzinie 10 z rana odbędzie się w sali rozpraw ustnych sądu tutejszego publiczna sprzedaż wszystkich niezrealizowanych dotąd wekslowych i książkowych wierzytelności masy konkursowej Wolfganga Blumenfelda, na którym to terminie wierzytelności te na ośm grup podzielone, także niżej swej ceny nominalnej, a eraz ceny wywołania, stanowiącej:

dla pierwszej grupy kwotę		902 zł.	32 ct.
dla drugiej	„ „	787 „	34 „
dla trzeciej	„ „	1034 „	30 „
dla czwartej	„ „	827 „	15 „
dla piątej	„ „	1779 „	63 „
dla szóstej	„ „	1103 „	92 „
dla siódmej	„ „	1644 „	84 „
dla ósmej	„ „	737 „	39 „

najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane będą.

Chcący brać udział w tej licytacyi do składania wadyum obowiązani nie będą, jednakże najwięcej ofiarujący natychmiast całą zaofiarowaną cenę kupna do rąk komisyi licytacyjnej tem pewniej złożyć winien będzie, ileże inaczej od dalszego udziału w licytacyi wykluczonym, a zalicytowana przezeń grupa pretensyi natychmiast zrelicytowaną zostanie.

Szczegółowy wykaz sprzedać się mających pretensyj jak i dalsze warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Lwów dnia 30 października 1880.

(7736 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11257. Celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Hüblera w kwocie 150 złr. z p. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 110 w Medyce położonej dłużniczej masy spadkowej Salomona Lichta własnej, w dniu 24 grudnia 1880, w dniu 25 stycznia i w dniu 28 lutego 1881 zawsze o godzinie 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 575 zł. wyprowadzona.

Zakład wynosi 57 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl 5 września 1880.

(7737 1—3) **Edykt.**

L. 2028. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 248 w Skołoszowie położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego, Jędrzeja Pilipa własnej, w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Ozyasza Halporna pto 40 zł. w dniach 15 grudnia 1880, 14 stycznia i 16 lutego 1881 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie.

Cenę wywołania ustanawia się na 600 zł. w. a.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.
Radymno 1 października 1880.

(7574 1—3) **Obwieszczenie**

L. 5886. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach niniejszem obwieszczeniem oznajmia dziedzicom po ś. p. Fedku Tańczyn byłym poddanym wsi Sołowy państwa Kurowic pozostałym, a względnie prawonabywcom lub spadkobiercom tychże, że przeciw onym Dawid Fuchs i Wolf Hausmann na dniu 20 września 1880 do l. 5886 pozew o uznanie, że intabulowana pod pozycyą Dom TemII pag. 456 n. 6 on. na fundamencie rewersu przez Wincentego Tchorzewskiego pod dniem 31 maja 1847 zeznanego i na postawie rezolucyi byłego dominium w Przemyślanach z dnia 1 czerwca 1847 do l. 218 w stanie biernym realności pod l. 219 sz./272 now. w Przemyślanach na rzecz małoletnich po Fedku Tańczyn postałych dzieci pretensya w kwocie 68 zł. 38 ct. m. k. z obowiązkiem płacenia rocznie po 5 pr. i oddania tej samy po roku jednym za poprzednią trzymiesięczną awizacyą w skutek zadawnienia jest zgasłą i ma być ze stanu biernego tej realności z wszelkiemi nadciężarami wykreśloną z pn, wnieśli, i że termin do ustnej rozprawy sporu tego na dzień 22 grudnia 1880 o godzinie 9 przed południem wyznaczony, i dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych kuratorem c. k. notaryusz p. Aleksander Zaleski z Przemyślan ustanowiony i temuż pozew ten doręczony został.

Poleca się przeto pozwanym ażeby na wyznaczonym terminie albo osobiście się jawili w sądzie tutejszym, lub też ustanowionemu zastępcy potrzebnej informacyi udzielili, lub też innego zastępcę zamianowali i tegoż sądowi wskazali, gdyż w przeciwnym razie wypływające z zaniedbania skutki sami sobie będą musieli przypisać.

Przemyślany 19 października 1880.

(7744 1—3) L. 20084.

Konkurs

na posady 1) c. k. poczmistrza w Bóbrce za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł. z poborami rocznemi płacy 500 zł. ryczałtu kancelaryjnego 120 zł., dodatku na manipulacyę 350 zł.. ryczałtu pakunkowego 60 zł. i ryczałtu 540 zł. za utrzymywanie codziennie dwurazowych jazd posłańczych do dworca kolejowego w Chlebowicach i ryczałtu 500 zł. za codzienne jazdy posłańcze między Bóbrką i Romanowem, jakoteż płacy 120 zł. i systemizowanych należytości za doręczanie depesz z powodu wykonywania służby telegraficznej;

2) c. k. expedyenta pocztowego w Tymowej w starostwie Brzeskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami rocznemi: płacy 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu w kwotach 600 zł. i 460 zł. za codzienne jazdy posłańcze do Okocimia i Kąt i napowrót.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 10 listopada 1880.

(7701 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3258. Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Joannę Wałaszkiewiczowa z Dębicy, że rezolucyą z dnia 30 maja 1880 l. 1798 dozwolono na zaintabulowanie Szachny Finka i Udeli Fink za właścicieli realności pod l. k, 115 st./29 now. w Dębicy na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 23 kwietnia 1880 l. rep. 1974 i że tę rezolucyę dla niewiadomej Joanny Wałaszkiewicz ustanowionemu kuratorowi p. Krolowi Rozmysłowskiemu w Dębicy się doręcza.

C. k. sąd powiatowy
Dębica 29 października 1880.

(7586) **Obwieszczenie.**

L. 16179. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 sp. kar. i § 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w numerze 251 czasopisma „Gazety Narodowej“ z dnia 31 października 1880 pod napisem: „Lwów dnia 30 października“ w ustępie od słów: „Partya Dila bierze“ do słów: „zanim się ośwaidczyli“ i pod tytułem: „List pasterski księdza Sembratowicza“ w ustępie od słów: „Przeciw całemu światu“, do słów: „powstrzymała wybuch“ zawiera znamiona zbrodni z § 64 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów 3 listopada 1881.

(7691) **Obwieszczenie.**

L. 18235. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Jakób Sonnenschein, którą tamże używać będzie jako dzierżawca propinacyi w Bielan sch powiat Kęty, podpisując takową: Jakób Sonnenschein.

Kraków 13 sierpnia 1880.

(7738 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5294./Df. W obwieszczeniu z dnia 30 października 1880 do l. 5294, tyczącem się wylosowanych na dniu 30 października 1880 obligacyj indemn. zaszła pomyłka w oddziale C. przy obligacych funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej na 1000 złr. a to zamiast Nr. 7299 wydrukowano Nr. 7279, zaś przy Nr. 9309 ostatnia cyfra 9 nie jest wyraźnie wydrukowana i może być czytaną jako zero. Co się podaje do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem że w Gazecie Wiedeńskiej z dnia 7 listopada 1880 Nr. 258 powyższe numera są dobrze wydrukowane.

Z c. k. Namiestnictwa jako
Dyrekcyi fund. indemnizacyjnych.
Lwów dnia 8 listopada 1880.

(7671 3—3) **Edykt.**

L. 8500. Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Władysława Giebułtowskiego, względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych sukcesorów, iż ustanowiono dla nich kuratora sd actum p. adw. dr. Zakrzewskiego, celem doręczenia rezolucyi zapadłej wskutek prośby Juliana Tretera względem wydania kwoty 300 zł. przez Władysława Giebułtowskiego jako wadyum złożonej w sprawie egzekucyjnej przeciw Tekli Sędzimirowej.

Wezwanie miało celem strzeżenia swych praw, takowe sądowi albo kuratorowi wykazać, lub sobie innego zastępcę wybrać.

C. k. sąd powiatowy.
Bochnia 3 listopada 1880.

(7688 3—3) **Edykt.**

L. 6296 C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż celem wydobycia pretensyi Dawida Zucker w kwocie 41 zł. z pn. odbędzie się dnia 2 grudnia 1880, dnia 4 stycznia 1881 i dnia 7 lutego 1881, o godzinie 10 rano sprzedaż realności nr. 89 i 108 w Tryńczy nie mającej ciała tabularnego Sebestyana Nabrzeskiego własnej, na 345 zł. oszacowanej, o tem zawiadamia się interesowanych do własnych rąk, niewiadomych wierzycieli przez kuratora adwokata dr. Gaberlego w Jarosławiu.

Reszta warunków licytacyjnych w sądzie przejrzana być może.

Przeworsk dnia 20 września 1880.

(7687 3—3) **Edykt.**

L. 4820. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do publicznej wiadomości, iż w celu wydobycia 124 zł. na rzecz Leiby Fliegelmana rozpisuje publiczną sprzedaż realności nr. 164 w Gniewczynie dłużnika Wojciecha Golaka własnej, z gruntu i z budynków się składającej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach do 6 grudnia 1880, dnia 10 stycznia 1881 i dnia 10 lutego 1881, zawsze o godzinie 10 rano w tutejszo-sądowym gmachu.

Cena wywołania wynosi 643 zł., wadyum 64 zł. 30 ct., na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny.

Bliższe warunki są do przejrzenia w registraturze.

Przeworsk 31 sierpnia 1880.

(7679 3—3) **Edykt.**

L. 47909. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie na prośbę p. Ignacego Stroki wzywa posiadacza zagubionego weksłu osnowy następującej: „Lubaczów den 5 December 1879 Pr. 125 fl. ö. W., ein Jahr a dato zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Hundert fünf und zwanzig ö. W. den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne b-richt. Herrn Arnold Kübel in Lemberg Ignacy Stroka mp. angenommen Arnold Kübel“, ażeby weksel ten w przeciągu dni 45 licząc od dnia 6 grudnia 1880 tut. sądowi tem pewniej przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu weksel powyższy za umorzony i wszelkiej mocy sądowej pozbawiony uznany zostanie.

Lwów dnia 30 października 1880.

(7607 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2353. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 22 grudnia 1880, 21 stycznia 1881 i 18 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 110 w Niżyniu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Mikołaja Marmury własnej, celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 zł.

Cena wywołania 500 zł. zakład 50 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 6 czerwca 1880.

(7704 3—3) **Edykt.**

L. 1965. C. k. sąd powiatowy w Radłowie przedsięweźmie w dniach 15 grudnia 1880 r., 19 stycznia i 16 lutego 1881 r. przymusową sprzedaż realności l. 62 w Niedzieliskach Sebastyana Czesaka własnej, na 1000 zł. oszacowanej, wadyum 100 zł.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Radłów dnia 19 sierpnia 1880.

7544 3—3) **Edykt.**

L. 1817. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Jana Wilhelma Fuxa przeciw Janowi i Józefowi Osowskim o 600 zł. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lk. 24 w Targanicach Jana Osowskiego własności i realności lk. 101 w Targanicach Józefa Osowskiego własności, ciała hipotecznego nie stanowiących, pod warunkami:

Do sprzedaży w c. k. sądzie powiatowym w Andruchowie wyznacza się trzy termina 10 stycznia, 7 lutego 7 marca 1881 każdym razem o 10. przed południem

Cena szacunkowa realności lk. 24 w Targanicach wynosi 2920 zł., a realności lk. 101 wynosi 780 zł., które to kwoty są zarazem cenami wywołania.

Każda realność osobno będzie sprzedaną. Wadyum wynosi co do realności lk. 24 w Targanicach 292 zł., a co do realności lk. w Targanicach 78 zł. w gotówce.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania oraz warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Wadowicach.

Kuratorem wszystkich wierzycieli niewiadomych i wierzycieli, którymby rezolucyę licytacyę zarządzająca za późno doręczoną została lub wcale doręczoną być nie mogła ustanowiony został p. adwokat Dr. Henryk Krobicki w Wadowicach.

Andrychów 24 czerwca 1880.

(7603 3—3) **Edykt.**

L. 697. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Eisiga Bära przeciw Maksymowi Czyżowi o zapłacenie 70 złr. w. a. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Zrotowicach pod l. k. 47 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Maksyma Czyża własnej, w trzech terminach 22go grudnia 1880 21 stycznia i 21 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 690 złr.

Zakład 69 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 24 marca 1880.

(7606 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2354. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27 grudnia 1880, 24 stycznia i 25 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 12 w Niżyniu położonej ciała tabularnego niestanowiącej nieobjętej masy spadkowej Szymona Wiątka własnej, celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiogo w kwocie 100 złr.

Cena wywołania 300 złr.

Zakład 30 złr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 6 czerwca 1880.

(7700 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13254. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza niniejszem, iż gdy uchwała c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 10 sierpnia 1880 l. 17517, którą w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Andruchow Iwachów, egzekucyjna licytacyę realności w Stupkach pod l. kons. 54/subrep. 65 położonej, wedle wykazu hipotecznego Nr. 71 gminy katast. Stupki, dłużnika własnej, celem zaspokojenia wierzytelności tegoż zakładu, w kwotach 222 zł. 92 ct. i 88 zł. z pn. dozwolono, stała się prawomocną, przeto do przedsięwzięcia licytacyi tej wyznacza się trzy termina, pierwszy na dniu 1 grudnia 1880, drugi na dniu 12 stycznia, a trzeci na dniu 16 lutego 1881 każdym razem o godzinie 9 z rana, na których realność ta pod następującemi warunkami zostanie sprzedaną.

1. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności, przy udzieleniu pożyczki w kwocie 700 zł. przyjęta, i na dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za tę cenę, lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie i niżej takowej, jednakowoż nie za inną cenę, jak suma zahipotekowanych wierzytelności wynosi, sprzedaną zostanie.

2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10 pr. sumy wywołania tj. kwotę 70 zł. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.

Prowadzący egzekucyę zakład kredyt. włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

3. Po prawomocności aktu licytacyjnego, nabywca obowiązany będzie całą cenę kupna, wliczając w nią zakład 70 zł., złożyć do depozytu sądowego, w przeciągu dni 30, po czem mu dekret własności wydanym, ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności, za równoczesnem usunięciem z posiadania tak dłużnika, jakoteż wszelkich najemców i dzierżawców wprowadzonym zostanie.

Jeżeli nabywcą realności będzie prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański, natenczas po przedłożeniu dowodu, że zaległe podatki należytości rządowe i funduszu indemnizacyjnego, jako też i inne, którym pierwszeństwo prawne przed innemi wierzytelnościami przysłuża uiszczone zostały, oddanie fizycznego posiadania nastąpi, bez poprzedniego złożenia ceny kupna na każdorazowe żądanie tegoż zakładu, zaś dekret własności wydany zostanie po rozdzieleniu ceny kupna i wykazaniu zapłaty przekazanych do tejże wierzycieli.

4. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

5. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo.

Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo za utratą złożonego wadyum, nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

7. Gdyby na wyznaczonych terminach realność ta w miarę postanowień warunku pierwszeego sprzedaną nie została, natenczas do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 16 lutego 1881 o godzinie 3 po południu, na który i wierzycieli z tą uwagą się wzywa, iż ci, którzy na terminie nie staną, uważani będą, iż do postanowienia przyjętego większością głosów przystępują.

O tej licytacyi zawiadamia się strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnopolu, wierzyciela hipotecznego Chaima Löwensohna przez doręczenie uchwały tej, zaś tych wierzycieli, którzyby po dniu marca 1880, w którym wyciąg hipoteczny został wydany, prawo hipoteki na realności tej nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego kuratora adw. Dr. Horowitza w Tarnopolu i przez edykta.

Tarnopol dnia 23 października 1880.

(7697 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14.699. Celem zaspokojenia wierzytelności Jana Jarocha przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Konstantym Stanku w kwocie 21 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 189 w Wyszatycach położonego dłużnej masy po Konstantym Stanku własnego w dniu 7 grudnia 1880, w dniu 14go stycznia i w dniu 18 lutego 1881 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w biurze Nr. 26 w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 130 złr. wyprowadzona.

Zakład wynosi 13 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemysl 29 września 1880

(6830) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das kais. kön. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der kaiser. königl. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift Nr. 341 der „Deutschen Zeitung“ von 30 September 1880 (Abendausgabe) durch den in derselben enthaltenen Artikel mit Aufschrift: „Politische Rundschau. Wien, 30 Septemger“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 Straf. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 3 Oktober 1880.

Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1 September 1880, Zl. 6257/744, die Weiterverbreitung folgender ausländischer italienischer Zeitschriften verboten:

1. Il Trentino — Appunti e impressioni di viaggio di C. Gambillo — Volune unico — Fireuze Tip. di G. Barbera 1880,

2. Il Quadrilatero, la Valle del Po ed il Trentino di B. Malfatti — Il Confine Orientale d'Italia di A. Amati. Milano. Editore della biblioteca utile 1866, und

3 Biblioteca romantica economica — Antonio Ghislanzoni — Racconti politici — Volume unico — Milano — Edoardo Sonzogna — Editore 1876, — sämmtlich nach § 58 lit. c. St. G.

(6892) **Erkenntniß.**

Das k. k. Oberlandesgericht in Wien hat die Beschlangnahme der Nr. 256 des politischen Tagblattes der constitutionellen Vorstadtzeitung vom 25 September 1880 zu bestätigen und gemäß §. 493 der St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung der obigen Druckschrift und nach §. 37 des P. G. die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare auszusprechen befunden, weil der in dieser Druckschrift enthaltene Artikel mit der Aufschrift: „Erbauliches aus Ungarn“ in seinen ersten 4 Absätzen von: „Glauben sie mit ꝛc.“ bis „Disciplinar-Untersuchungen verwickelt“ — durch Schmächungen, Verspottungen, unwahre Angaben und Enstellung von Thatsachen zum Hasse oder zur Verachtung wider der ein Organ der Regierung, Se. Excellenz den ungarischen Ministerpräsidenten Koloman Tisza mit Bezug auf seine Amtsführung aufzureizen sucht, und hierdurch der Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St G. begründet ist.

Wien, am 4 October 1880.

(6989) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staasanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 27ten September 1880, Zl. 4961, die Weiterverbreit. der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Der Botschafter“ Nr. 2 vom 19 September 1880 wegen des Artikels „Druck erzeugt Gegendruck“ nach §. 305 St. G., dann wegen der Artikel „Das Briefgeheimniß“ und „Steyr“ nach §. 300 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4 Oktober 1880, Zl. 5172 Stf, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Budvo“ Nr. 79 vom 30 September 1880 wegen des Artikels „V B. dejov. ich ... 29 zari 1880“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 9 und 24 September 1880, ZZ. 5262 und 8696, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Der Wanderer“ Nr. 5 wegen des Artikels „Verhaftungen und Hausdurchsuchungen“ nach den §§ 300 und 302 St. G, sowie nach §. 24 des Preßgesetzes, ferner der Nr 6 derselben Zeitchrift wegen des Artikels „Der Darwinismus in der ökonomischen und politischen Welt“ nach den §§ 302 und 305 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28 August 1880 Zl. 4678, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Il Giovane Gradscano“ Nr. 6 vom 21 August 1880 wegen des Artikels „Nostre Corrispondenze“ nach §. 65 a St, G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 28 September 1880, Zl. 7064/819 und 7065/820, die Weiterverbreitung der folgenden ausländischen Zeitschriften verboten:

Der Nr. 38 der in Bologna erscheinenden Zeitschrift „Il Pappagallo“ vom 19 September 1880 wegen des Artikels „Ai popoli oppressi Greci, Polacchi e Slavi“ beginnend mit „Tu che grande gia fosti nei secoli“ nach § 65 a St. G., dann

der Nr. 37 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift „Illustrazione italiana“ vom 12 September 1880 wegen des Artikels „Il Congresso Alpino di Lavarone“ beginnend mit „I convegni alpini gia“ nach § 65 a St. G.

(7340) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der kais. kön. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 42 der Zeitschrift „Allgemeine Juristenzeitung“ vom 17 October 1880 durch den Aufsatz mit der Aufschrift: „Die Qualification der politischen Delicte“ das Vergehen nach §. 305 St G begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien am 20 October 188

Weittenhiller m. p

Pittinger m p.

(7705) **Ogłoszenie.**

L. 16519. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie orzeczeniem z dnia 2 listopada 1880 l. 28731 orzekł na mocy § §. 36 ust. pras. i 489, 493 pk., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 245 czasopisma „Dziennik polski“ z dnia 23 października 1880 pod napisem „Józef Bem“ w ustępie od słów „Opowiedzieliśmy w streszczeniu“ do słów „dla takiej zasługi“ zawiera znamiona występku z §. 305 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora Państwa konfiskata tago czasopisma, wskutek czego wzbronionem jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 8 listopada 1880.

(7693) **Edykt.**

L. 15695. Samborski c. k. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że do rejestru dla spółek handlowych wpisaną została firma „Nafta Parafin und Parafin Kerzenfabrik in Drohobycz Feuerstein, Oberländer, Rappaport & Goldschlag“.

Zasadą tej spółki jawnej jest umowa, a przedmiotem wyrób nafty, parafiny i świec z parafiny, zaś właścicielami takowej następujący fabrykanci w Drohobyczu zamieszkali a to: Eliasz Feuerstein z udziałem 33%, Markus Wolf dw. im. Oberländer z udziałem 25% Leib Rappaport z udziałem 25%, i Wolf Goldschlag z udziałem 17%, z ktorych pierwsi dwaj rzeczoną firmę łącznie podpisują.

Sambor 2 listopada 1880.

(7673 3—3) **Edykt.**

L. 5386. Adam Heuchert z Josefsbergu uznany uchwałą Samborskiego sądu obwodowego głupkowatym, dla którego Georg Bäcker kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Medenice 23 sierpnia 1880.

(7659 1—3) **Edykt.**

L. 15824. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Dawida Schermana, że pod dniem 2 listopada 1880 do l. 15824 przeciw niemu Sara Rifke Fleischmann wniosła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 100 zł. w. a., i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adw. Dr. Mautla z zastępstwem pana adw. Dra. Horowitza, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Dawida Schermana, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 3 listopada 1880.

(7759 1—3) **Edykt.**

L. 47465. C. k. sąd krajowy Lwowski, wzywa posiadacza 6 pr. asygnaty kasowej, c. k. uprz. zakładu gal. kredytowego włościańskiego l. 17536 na 100 zł. na okaziciela opiewającej, aby w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia powołaną asygnatę sądowi okazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowa za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów dnia 30 października 1880.

(7755 1—3) **Edykt.**

L. 11970. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznaną Maryannę Kramarz, że w roku 1849 zmarł w Maliczkowicach bez testamentu Walenty Kramarz, do spadku którego ona wedle ustawy jest powołaną.

Wzywa się ją przeto, aby w przeciągu roku w tut. sądzie się zgłosiła, i oświadczenie do spadku tego wniosła, gdyż inaczej spadek ze spadkobiercami, którzy oświadczenia swe wnieśli i z kuratorem dla niej w osobie Michała Olberta z Maliczkowic ustanowionym, przeprowadzony zostanie.

Szczerzec 15 stycznia 1880.

(7756 1—3) **Edykt.**

L. 8882. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia resztującej sumy 499 zł. 41 ct. w. a. z 7 pr. odsetkami od 29 lutego 1880 bieżącemi i kosztami w kwocie 9 zł. 16 ct. przez c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny przeciw Fedkowi Kostyk wywłaszczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 2 grudnia 1880, 17 stycznia i 24 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 32 w Srokach w starostwie Lwowskiem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1245 zł.

Zakład wynosi 125 zł.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 24 lutego 1881 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 14 października 1880.

(7752 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3126. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowy uwiadamia, iż celem zapłacenia Jakóbowi Majchrowskiemu należytości 54 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 30 listopada 1880 w dniu 28 grudnia 1880 i w dniu 25go stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10tej z rana publiczna sprzedaż realności pod l. 103/34 w Oleśnie położonej, a względnie połowy tejże realności 103/34 wedle księgi gruntowej gminy Olesno Nr 102 wykazu hip. n. 1 haer. Tomasza Golemy własnej.

Cena wywołania wynosi 525 złr.

Wadyum 52 złr. 50 ct.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dąbrowa 25 września 1880.

(7747 1—3) **Edykt.**

L. 6651. Sąd obwodowy w Nowym-Sączu zawiadamia Stanisława Przybytniowskiego, że kasa oszczędności w Nowym-Sączu wniosła na dniu 5 listopada 1880 l. 6651 przeciw niemu pozew wekslowy o zapłacenie 200 zł. w. a. i na takowy wydał sąd w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty, mocą którego pozwany obowiązany jest zaskarżoną kwotę w dniach trzech pod rygorem egzekucyi zapłacić.

Ponieważ ani życie ani miejsce pobytu Stanisława Przybytniowskiego sądowi nie jest wiadomem, przeto ustanawia się na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adwokata dr. Żelechowskiego z substytucyą adw. dr. Zielińskiego.

Wzywa się pozwanego Stanisława Przybytniowskiego, aby w powyższym terminie ustanowionemu kuratorowi wszelkie środki do zarzutów dostarczył, lub inego obrońcę sobie obrał, wogóle wszystkich środków prawnych użył, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Nowy-Sącz 6 października 1880.

(7751 1—3) **Edykt.**

L. 9690. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Dorę Münz z miejsca pobytu niewiadomą z pprzyczyny wniesionego przeciw niej przez Chaima S. Ostersetzera pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 1130 mrk. niem. z pn. za kuratora dla niej adwokata dr. Heynego z zastępstwem przez adw. dr. Billeta ustanowionym został, że przeto jej rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów d. 6 listopada 1880.

(7757 1—3) **Edykt.**

L 6664. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach zawiadamia niniejszem, że celem ściągnięcia należącego się galicyjskiemu zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie resztującego kapitału 122 zł. 36 ct. w. a. z większej sumy 150 zł. pochodzącego z odsetkami w skutek ogólnego zniżenia stopy procentowej po 10 prc. od dnia 11go czerwca 1876 bieżącemi, dalszemi 10 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, tudzież kosztów 9 zł. 43 ct. a. w. i kosztów obecnego podania 7 zł. 87 ct. w. a. dozwala na przymusową publiczną licytacyę realności l. k. 12 w Gorzeniu górnym położonej wyk. hip. 57 objętej dłużników Wojciecha i Maryi Pawlikowskich własnej, która w tymże sądzie na dwóch terminach dnia 20 stycznia 1881 i dnia 24 lutego 1881 o godzinie 10 zrana przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze sądu przejrzeć można.

O tem Dyrekcyę galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, biuro powiatowe tegoż zakładu w Wadowicach, Wojciecha Pawlikowskiego, Maryę Pawlikowską, niewiadomego z miejsca pobytu Jana Brańkę przez kuratora adw. dr. Krobickiego w Wadowicach, Józefa Brańkę, Maryannę Brańka względnie masę jej spadkową na ręce kuratora dr. Krobickiego, Wawrzyńca Brańkę, Tomasza Brańkę, małoletnich Franciszka, Katarzynę i Kazimierza Brańków na ręce opiekuna Józefa Branza, c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu państwa, c. k. urząd podatkowy w Wadowicach i niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli do rąk kuratora adw. dr. Krobickiego i przez edykta zawiadamia się.

Wadowice d. 22 października 1880.

(7741 1—3) Zl. 47 390.

Edikt.

Zl. 47390. Vom k. k. Landesgerichte zu Lemberg wird über Bitte des Menasche Heinbach ZZ. 47390/80 die exekutive öffentliche Feilbiethung des dem Menasche Heinbach in 2/15 der Riwe Losch in 1/15 der Salde Gorue Unterricht in 11/15 und den Erben nach Salamon Heinbach in 1/15 gehörigen ersten Theiles der Realität sub Nro $21^3/_4$ in Lemberg bewilligt. Selbe wird am 3 Terminen und zwar am 20 Dezember 1880, 26 Jänner und 25 Februar 1881 jedesmal um 10 Uhr früh vorgenommen, wobei bemerkt wird, daß die gedachte Realität an den 2 ersten Terminen nur um, oder über dem Schätzungswerthe, welcher 4415 fl. 50 kr. öW. s. NG beträgt, am 3 Termine aber auch unter demselben dem Meistbiethenden wird hintangegeben werden.

Das Vadium beträgt 441 fl 55 kr.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, und der Grundbuchsauszug können in der hg. Registratur während der gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Lemberg am 30 Oktober 1880.

(7708 1—3) **Edykt.**

L. 25155. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 1go kwietnia 1879 l 7707 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych:

1. Żydatycze w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego miej. del. Sek. II.
2. Stawki w okręgu Janowskiego c. k. sądu powiat.
3. Pikułowice i
4. Hermanów w okręgu Winnickiego c. k sądu powiat.
5. Witków
6. Przewodów i
7. Góra w okręgu Bełzkiego c. k. sądu powiat.
8. Wola czyli Wólka żołtaniecka w okręgu Kulikowskiego c. k. sądu powiat.
9. Niemirów i
10. Szczerzec z przyległościami Jasionów i Kleparów w okręgu Niemirowskiego c. k. sąd. powiat.
11. Mikulińce w okręgu Sniatyńskiego c. k. sądu powiat.
12. Słońsko w okręgu Medenickiego c. k. sądu powiat.
13. Kołodruby w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiat.
14. Pietniczany w okręgu Stryjskiego c. k. sądu powiat.
15. Babianka czyli grunta w Uhornikach w okręgu Tyśmienickiego c. k. sądu powiat.
16. Bezbrudy
17. Kutkorz
18. Bałuczyn i
19. Folwark Podbór (18 i 19 w gminie katastralnej Bałuczyn) w okręgu Złoczowskiego c. k. sądu powiat. m. d.
20. Czernica i
21. Zalesie (gmina katast. Czernica) tudzież
22. Ponikwa wielka w okręgu Brodzkiego c. k. sądu powiat.
23. Pobocz
24. Dzwoniec
25. Grabowa
26. Chomiec i
27. Część Stawki czyli Zatrudy (gmin. kat. Pobocz) w okręgu Oleskiego c. k. sądu powiatow.
28. Kocurow w okręgu Bobreckiego c. k. sądu powiat.
29. Kropiwna w okręgu Kozowskiego c. k. sądu pow.
30. Jakłusz w okręgu Rohatyńskiego c. k. sądu powiat.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Żydatycze podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiat. m. d. Sek. II.
2. Stawki podlegających Janowskiemu c. k. sądowi powiat.
3. Pikułowice i
4. Hermanów podlegających Winnickiemu c. k. sądowi powiat.
5. Witków
6. Przewodów i
7. Góra podlegających Bełzkiemu c. k. sądowi powiat.
8. Wola żołtaniecka podlegających Kulikowskiemu c. k. sądowi powiat.
9. Niemirów i
10. Szczerzec podlegających Niemirowskiemu c. k. sądowi powiat.
11. Huta lubycka podlegających Rawskiemu c. k. sądowi powiat.
12. Mikulińce podlegających Sniatyńskiemu c. k. sądowi powiat.
13. Słońsko podlegających Medenickiemu c. k. sądowi powiat.
14. Kołodruby podlegających Komarzańskiemu c. k sądowi powiatow.
15. Pietniczany podlegających Stryjskiemu c. k. sądowi powiat.
16. Babianka podlegających Tyśmienickiemu c. k. sądowi powiat.
17. Bezbrudy
18. Kutkorz i
19. Bałuczyn podlegających Złoczowskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.
20. Czernica i
21. Ponikwa wielka podlegających Brodzkiemu c. k. sądowi powiat.
22. Ubinie podlegających Buskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
23. Pobocz podlegających Oleskiemu c. k. sądowi powiat.
24. Kocurów podlegających Bobreckiemu c. k. sądowi powiat.
25. Kropiwna (Pokropiwna) podlegających Kozowskiemu c. k. sądowi powiat.
26. Jakłusz podlegających Rohatyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej — i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 czerwca 1880 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa, jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. uskuteczn ionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 czerwca 1881 a to co do majętności tabularnych pod I 1 do 10 do c. k. sądu krajowego w sprawach cywilnych we Lwowie, pod I 11 do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I 12 do 14 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I 15 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I 16 do 30 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś co do posiadłości pod II do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nie będą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 28 września 1880.

(7761 1—3) **Edykt.**

L. 15081. C. k. sąd obwodowy Tarnopolski oznajmia, że rozpisuje celem zaspokojenia kwoty 2202 złr. 99 ct. w. a. z 7 prc. odsetkami od 25 września 1879 i kosztów podania w kwocie 8 złr. 51 ct. a. w. publiczną licytacyę realności pod l. 52/228 w Tarnopolu położonej jak Dom 1 pag. 411 n. 19 haer. Chaji Freudy Rappaport własnej na rzecz c. k. uprz. galic. akcyjn. Banku hipotecznego we Lwowie, a to na dzień 17 grudnia 1880 i 14 stycznia 1881 godz. 10 przedpołudniem.

Cena wywołania niżej której realność na tych terminach sprzedaną nie będzie 5150 złr.

Wadyum 515 złr.

Bliższe warunki w registraturze przejrzeć można

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol dnia 2 listopada 1880.

(7760 1—3) **Edykt.**

L. 14514. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia, że celem zaspokojenia kwoty 10756 złr. 23 ct. w. a. z 7 prc. odsetkami od 6 stycznia 1880 po otrąceniu jednak kwoty 500 złr. rozpisuje się na rzecz uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 23 i 25 w Tarnopolu położonej Jakóba Wolfa Cinkesa własnej a to na 17 grudnia 1880, 14 stycznia 1881 i 18 lutego 1881 godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 40000 złr.

Wadyum 4000 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Tarnopol dnia 2 listopada 1880.

(7784) **Edykt.**

L. 7784 Celem zajęcia gruntów potrzebnych na śniegowce przy torze kolejowym w obrębie gminy Jezierna odbędzie się dnia 27 listopada 1880 zarządzone reskryptem wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 5go listopada 1880 l. 57028 dochodzenie na miejscu. Wykaz zająć się mającej przestrzeni gruntów pod śniegowce potrzebnych tudzież właścicieli tych gruntów wyłożony jest do powszechnego przejrzenia w urzędzie gminnym w Jeziernej. Właściciele gruntów potrzebnych pod śniegowce mogą najdalej do 23 listopada 1880 wnieść w c. k. starostwie Złoczowskiem zarzuty swoje przeciw żądanemu wywłaszczeniu bądź ustnie bądź na piśmie.

Co się niniejszem w myśl § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dpp. Nr. 30 do publicznej podaje wiadomości.

W Złoczowie dnia 11 listopada 1880.

Z c. k. starostwa.

L. 19776. Celem zajęcia gruntów potrzebnych na śniegowce przy torze kolejowych w obrębie gminy Daniłowce odbędzie się dnia 27 listopada 1880 r. zarządzone reskryptem wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 5 listopada 1880 l. 57028 dochodzenie na miejscu. Wykaz zająć się mającej przestrzeni gruntów pod śniegowce potrzebnych tudzież właścicieli tych gruntów wyłożony jest do przejrzenia w urzędzie gminnym w Daniłowcach. Właściciele gruntów potrzebnych pod śniegowce mogą najdalej do 23 listopada 1880 wnieść do c. k. stattarostwa w Złoczowie zarzuty swoje przeciw żądanemu wywłaszczeniu bądź ustnie bądź pisemnie.

Co się niniejszem w myśl § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dpp. Nr. 30 do powszechnej podaje wiadomości.

W Złoczowie dnia 11 listopada 1880.

(7753) **Ogłoszenie.**

L. 95. Komisya hipoteczna zawiadamia że rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg hipotecznych dla gminy Grojec dnia 18 listopada a dla gmin Nieporaz i Rudno dnia 18 grudnia b. r.

Krzeszowice dnia 2 listopada 1880.

(7754) **Edykt.**

L. 392. Dnia 22 listopada 1880 rozpoczęte zostaną dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg hipotecznych dla gminy katastralnej Zadubrowce.

Interesowani w zbadaniu stosunków posiadania mogą się zgłosić i wszystko przytoczyć, co służy dla wyjaśnienienia lub ochrony ich praw.

C. k. komisya hipoteczna.

Sniatyn dnia 7 listopada 1880.

(7758) **Ogłoszenie**

L. 46686. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Peisach Wolf Linsker“ handel mięszanych towarów i wódki w Tartakowie powiat Sokal dnia 16 października 1880 w rejestr handlowy dla firm pojedynczych została wpisaną z tym dodatkiem, że właściciel firmę tę swem nazwiskiem „Peisach Wolf Linsker“ podpisywać będzie.

Lwów dnia 23 października 1880

(7748) **Edykt.**

L. 15772. Samborski c. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia niniejszem, że firma „Jakób Sandauer“ dla handlu zbożem w Samborze wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Posiadaczem takowej jest Jakób Sandauer handlarz zbożem w Samborze.

Sambor 2 listopada 1880,

(7711 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 14991. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia, iż dnia 17 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się pod lżejszemi warunkami przymusowa sprzedaż realności w Tarnopolu pod l. 953 położonej, jak Dom V p. 459 n. 7 haer Wilhelminy Kasiewiczowej i Amalii Bossèe własnej.

Cena wywołania 7483 zł. 60 ct.

Wadyum 748 zł.

Dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol d 25 października 1880.

(7715 3—3) **Edykt.**

L. 11867. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem w skutek wezwania c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 25 września 1880 l. 42128 na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach a to:

a) kwoty 460 zł. z 6 pr. odsetkami od dnia 4 października 1879 i 1 pr. prowizyi w kwocie 4 zł. 60 ct.

b) kwoty 460 zł. z 6 pr. odsetkami od dnia 4 kwietnia 1880 i 1 pr. prowizyi w kwocie 4 zł. 60 ct.

c) kwoty 9518 zł. 63 ct. z 7 pr. odsetkami od dnia 4 Października 1880.

d) kosztów sądowych 20 zł. 38 ct. i egzekucyjnych w kwocie 21 zł. 52 ct. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 159 w Przemyślu położonej, wedle Dom V pag. 472 n. 9 haer Chaima Raucha i Sury Rauch własnej w drodze przetargu w dniu 20 grudnia 1880, w dniu 20 stycznia i w dniu 17 lutego 1881 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mającego z tym dodatkiem, iż w tych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania będzie sprzedaną, w przeciwnym bowiem razie odbędzie się dnia 21 lutego 1881 o godzinie 10 przed południem termin do ułożenia lżejszych warunków sprzedaży, na którym niestawający wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujących uważani będą.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 20000 zł..

Wadyum wynosi 2000 zł.

Wyciąg hipoteczny realności w tutejszej sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O tej sprzedaży zawiadamia się kupicieli, tudzież wierzycieli z życia i miejsca pobytu nieznanych przez kuratora adwokata Dr. Dolińskiego w Przemyślu.

Przemyśl 13 października 1880.

(7677 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 10605. W dniach 3 lutego, 9 marca i 13 kwietnia 1881 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr kons 59 subrep. 41 w Jastrzębicy położonej, dłużników Kostia i Maryi Storożczuków własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 168 zł. 40 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 10 pr.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal dnia 8 października 1880.

Doniesienia prywatne.

(7655 2—3) **Konkurs.**

L. 8171. Posada rewidenta rachunkowego w IX, ewentualnie posada oficyała rachunkowego w X, i asystenta rachunkowego w XI klasie rangi ze systemizowanemi należytościami, tudzież posada praktykanta rachunkowego przy oddziale rachunkowym wyższego sądu krajowego we Lwowie, są do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej należycie udokumentowane podania do końca listopada 1880 do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 6 listopada 1880.

HYGIENA SKÓRY

SAVON
AU SUC DE LAITUE
MYDŁO WYRABIANE
Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD. PARIS

(2176 5—6)

Mydło te odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność.

Podczas silnych mrozów należy je używać z massą kallidermiczną **(pâte callidermique).**

We Lwowie: w aptece p. Mikolascha i w magazynach Pp. Strzyżowskiego, Dzikowskiego, Jahla etc.

Do wydzierżawienia.

Folwark Kaplińce *w brzeżańskiem* mila od stacyi kolei **Zborów**, składający się z 300 morgów ornego pola, 20 morgów łąk, młyn o 4 kamieniach, staw, którego spust właśnie przypada w roku 1881, dwóch karczem, we wsiach Kaplińce i Złoczówka, jest zaraz do wydzierżawienia, a 14 marca 1881 do odebrania (7786 1—3)

Zasiewy ozimy należy się porobione pszenicy 25 morgów, żyta 65 morgów i zorano go na zimę 125 morgów. — Interesowani zgłaszać się mogą każdego czasu do właściciela **w Glinnie**, poczta i stacya kolei **Zborów.**

Uwiadomienie.

Następujące homeopatyczne dzieła Dr. A. Kaczkowskiego są do nabycia *we Lwowie* w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmidta, Milikowskiego, Richtera i Wilda, w aptece pana Mikolascha i u wydawcy; *w Krakowie* w księgarni p. Friedleina i w aptece p. Stockmara; *w Warszawie* w księgarni pp. Gebethnera & Wolffa i Orgelbranda; *w Petersburgu* w centralnej homeopatycznej aptyce p. Fleminga..

1. Teoretyczna i praktyczna „**Nauka Homeopatyi**“ dla lekarzy i światłej publiczności w 3 tomach, drugie wydanie, cena 8 zł. w. a.
2. **Poradnik dla matek** o zachowaniu się w stanie błogosławionym, o pielęgnowaniu niemowląt i o leczeniu chorób dzieci cena 1.50
3. **Broszurka** o leczeniu cholery azyatyckiej, cena 25 cnt.
4. **Broszurka** o dyecie homeopatycznej c. 15 ct.
5. **Broszurka** o prezerwatywnych środkach przeciw zarazie bydlęcej, przeciw ospie owczej, przeciw wściekliźnie, cena 50 cnt.
6. **Broszurka** o stosownem użyciu łaźni parowej, cena 20 cnt.

(5 6—6)

Véritable Vin de Bordeaux

(de la maison ***de Luze****)*

vent le cave de

Charles Werner

Léopol.

Lwów, Sobieskiego 3.

(7136 5—6)

Marony, śliwki i powidła

wysyła dziennie pocztą franco za nadesłaniem należytości

Btto. 5 klo.	**maronów**	duże	zł.	1.60 i 1.80
„ 5 „	**śliwek**	susz. „	zł.	1.99 i 2.10
„ 5 „	**powideł**	dosk.	zł.	1.90 i 2.—
„ 5 „	**orzechów**	włosk. .	zł.	1.85
„ 5 „	„	lask. duż. .	zł.	2.35
„ 5 „	**rodzynków**	bez pest.	zł.	2.80
„ 5 „	**jabłek**	dosk. . . .	zł.	1.80

kawa	Ceylon	Nr. 1.	1 klo.	zł. 1.74
„	„	„ 2.	1 „	zł. 1.66
„	„	„ 3.	1 „	zł. 1.60
„	Surinam	„ 4.	1 „	zł. 1.52
„	Rio I.	„ 5.	1 „	zł. 1.34
„	Jawa	„ 6.	1 „	zł. 1.54
„	Campinas	„ 7.	1 „	zł. 1.30
„	Santos	„ 8.	1 „	zł. 1.24

Daktyle Alese 1 klo. 85 ct.

Herbata Pecco 1 klo. od 5 do 10 zł.

Upraszam o łaskawe zlecenia po polsku.

Tomasz Gurowicz

Königsgasse Nr. 11. **Budapeszt.**

(6936 1—15)

Do najęcia

od 1 listopada b. r.

pokój z kuchnią,

ulica św. Łazarza licz. 1sza lit. **A.**

L. 107. (7785)

Zaproszenie.

W myśl §. 38 statutu zapraszamy członków na

Nadzwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO

w Bóbrce,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na dzień 28go listopada 1880 w sali Rady powiatowej na godzinę drugą po południu.

Porządek dzienny.

1) Zmiana statutu od §. 62 do §. 66 włącznie.

2) Uchwalenie Regulaminu dla oddziału zastawniczego.

Przypominamy, że w myśl §. 46 statutu do zmiany takowego, potrzebna jest obecność $^3/_4$ członków.

Z Rady Nadzornej Towarzystwa Zaliczkowego.

W Bóbrce dnia 12 listopada 1880.

Jan Pollo sekretarz. **Dr. Władysław Kulczycki** Prezes.

Wyborne wysiewki z HERBAT

$^1/_2$ klo. 1 złr. 40 centów.

Koniak francuski

gwarantuje za prawdziwość

flaszka 3 złr.

Rozolisy i Likiery

J. Eksc. hr. Potockiego z Łańcuta

poleca

Karol Klimowicz

Wałowa licz. 11. (7788 1—5)

Owoce stołowe

jabłka, gruszki, w szlachetnych gatunkach poleca w koszykach 5ciokilowych po **2 zł.** w. a. *franco* do każdej stacyi pocztowej **ED. RITTINGER w Werschetz** (w Południowych Węgrzech). (7681 2—5)

Pokuta

nowa powieść

Józefa Rogosza

osnuta na tle stosunków i życia Ormian galicyjskich, opuściła właśnie prasę w jednym dużym tomie, nakładem drukarni Narodowej **W. Manieckiego.**

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach za cenę **1 zł. 60 ct.**

(7222 3—4)

Dr. Leon St. Kossak

b. sekundaryusz szpitali krakowskich, i asystent uniwersytetu Jagiellońskiego osiadł **w Jarosławiu.** (7726 2—3)

Podziękowanie.

Wielmożnemu Dr. Antoniemu Bergerowi

za radykalne umiejętne i energiczne zajęcie się leczeniem mej żony i 4 letniego dziecka, zapadłych na ciężką słabość dyfteritis.

Twej umiejętności i gorliwości zawdzięczam wyzdrowienie najdroższych mi osób, przyjm z tem **zacny Mężu** serdeczne publiczne podziękowanie (7787)

Teofil Kowalski.

FIRANKI, PONCZOCHY

skarpetki,

barchany,

chustki wełniane,

pledy angielskie,

kocyki itd.

w największym wyborze

poleca

MAGAZYN

Schayerów

we Lwowie.

(7178 4—?)

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“

we Lwowie, ulica Słowackiego l. 2

urządzone z wygodą i elegancyą.

CENY NASTĘPUJĄCE:

Wanna porcelanowa z tuszem i ogrzaną bielizną **95** centów.
Wanna marmurowa z tuszem i ogrzaną bielizną **85** centów.
Wanna cynkowa jasno polerowana . . . . **55** centów.
Wanna metalowa (email) . . . . . **35** centów.

Do kąpieli można dostać **„Solanki“** z zdrojowiska Magdaleny i **„borowicy mrówczannej“** z Morszyna.

Osobny służący do kuracyi hydropatycznej.

(7290 10—12)

!Niezaprzeczenie!

najlepsze, najskuteczniejsze i najczyściejsze bonbony przeciw kaszlowi, zaflegmieniu i chrypce są

wiedeńskie cukierki od kaszlu

wyrabiane z lodowatego cukru, ślazu i słodkiego drzewka

Feliksa Ronspergera, we Wiedniu, IV bec., Hauptstrasse 29.

Pudełko kosztuje **10 ct.**, też same z dodatkiem świeżego soku ananasowego **20 ct.**

Składy dla Galicyi znajdują się:

we Lwowie u Braci Łazowskich apt., **w Krakowie** u p. A. Dylskiego aptek., **w Kołomyi** u p. J. Sidorowicza, **w Tarnowie** u p. J. Reida.

Z kilkuset listów zawierających podziękowania i uznania za skuteczność tego wyrob przytacza się tutaj tylko jeden:

Wilno. **Do Pana Felksa Ronspergera,** (7449 22—?)

Upoważniam Pana do publicznego ogłoszenia mego podziękowania za pańskie **Wiedeńskie cukierki od kaszlu,** które mię wybawiły od kilkuletniego kataru płucowego. ***Jeneral-Major książe Jan Giutout.***

L. 24108. C. kr. uprzyw. (7732 3—3)



kolej żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

(Linie austryackie.)

Rozpisanie ofert na czyszczenie jam wychodkowych

Wzywa się p. p. przedsiębiorców, którzyby chcieli objąć czyszczenie jam wychodkowych na stacyach kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, z wyjątkiem stacyi Czerniowiec, od 1 stycznia 1881 na rok jeden lub też i na dłużej, aby wnieśli ostemplowaną ofertę do Dyrekcyi ruchu tejże kolei we Lwowie wraz z wadyum w kwocie 50 zł. najdalej do dnia 20go b. m.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

W ofercie ma być wyraźnie wymienione, w których stacyach życzy sobie oferent objąć robotę.

We Lwowie dnia 10 listopada 1880.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.